SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 7 grudnia 1951 r. Nr 291 (499) B

Cena 15 gr

W obecności Prezydenta RP. odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego w Akademii Wojskowo-Politycznej im. F. Dzierżyńskiego

Dnia 5 bm. w Akademii Wojskowo - Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego.

Na uroczystość przybył Prezydent RP — Bolesław BIERUT, witany dźwiękami hymnu narodowego.

Prezydentowi RP towarzyszyli minister Obrony Narodowej— Marszałek Polski **Konstanty Rokossowski** i szef Głównego Zarządu Politycznego WP wiceminister Obrony Narodowej generał **Marian Naszkowski.**

W uroczystości wzięli udział członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu RP z wicepremierem A. **Zawadzkim** na czele, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, generalicja z szefem Sztabu Generalnego WP wiceministrem Obrony Narodowej generałem **Korczycem** i wiceministrem Obrony Narodowej generałem **Popławskim** na czele, rektorzy wyższych uczelni, wyżsi oficerowie WP oraz czołowi przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Wielka sala Akademii została pięknie udekorowana. Ponad podium między portretami Prezydenta RP **Bolesława BIERUTA** i Marszałka Polski **K. Rokossowskiego** widnieje w otoczeniu biało-czerwonych i czerwonych flag popiersie Wielkiego Syna Narodu Polskiego — niezłomnego bojownika sprawy proletariatu — **Feliksa Dzierżyńskiego**, którego imię nosi Akademia. W głębi sali na tle czerwieni umieszczona została płaskorzeźba z wizerunkami **Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.**

Prezydenta RP oraz zebranych powitał komendant Akademii płk. M **Stankiewicz**, który zagajając uroczystość powiedział m in.: „Nasza Akademia, najmłodsza spośród uczelni akademickich Polski Ludowej, powstała do życia i pracy z inicjatywy i przy wszechstronnym poparciu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego, Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej Prezydenta RP **BOLESŁAWA BIERUTA.**

Codzienną opieką otoczył Akademię minister Obrony Narodowej Marszałek Polski **Konstanty Rokossowski.**

Pracując nad utworzeniem wyższej wojskowo - politycznej uczelni Wojska Polskiego opieraliśmy się na doświadczeniach Akademii wojskowo - politycznej im. **LENINA** Armii Radzieckiej, jak również na doświadczeniach naszych uczelni politycznych w kraju **Chcemy uczyć i szkolić nasze kadry oficerów politycznych tak, aby swym hartem politycznym umiłowaniem ludowej Ojczyzny, głębokością przekonań marksistowsko - leninowskich i praktycznym przygotowaniem do prowadzenia i kierowania pracą partyjno - polityczną w Wojsku Polskim zbliżały się coraz bardziej do poziomu kadry oficerów politycznych bratniej nam niezrównanej Armii Radzieckiej.** Rozumiemy, że tylko typ oficera politycznego — działacza wychowanego na wzorach wielkiej szkoły stalinowskiej i na chlubnych tradycjach i doświadczeniach polskiego ruchu rewolucyjnego może podołać ogromowi zadań, jakie stoją przed Wojskiem Polskim i jego aparatem politycznym".

Na trybunę wstępuje szef Głównego Zarządu Politycznego W. P. wiceminister Obrony Narodowej, generał **Marian Naszkowski**, który wygłasza przemówienie obrazujące zadania Akademii i doniosłą rolę oficerów politycznych w Wojsku Polskim.

Przemówienie generała Naszkowskiego zebrani przyjęli gorącymi owacjami na cześć Prezydenta R.P. **Bolesława BIERUTA** i Marszałka Polski **Konstantego Rokossowskiego**, na cześć Wielkiego Wodza postępowej ludzkości — **Józefa STALINA**

Wykład inauguracyjny na temat „Oficer polityczny — kierownik pracy partyjno - politycznej wychowawca żołnierza — obrońcy Polski Ludowej" wygłosił płk **Bielous.**

Po zakończeniu uroczystości Prezydent R. P **Bolesław BIERUT** zwiedził gmach Akademii oprowadzany przez szefa Głównego Zarządu Politycznego WP wiceministra Obrony Narodowej generała **Naszkowskiego** i komendanta Akademii. płk. **Stankiewicza.**

Prezydent R. P., oglądając bogate urządzenia Akademii — dobrze wyposażone sale wykładowe, gabinety naukowe, bibliotekę, internat itd. — w serdecznych rozmowach z wykładowcami i słuchaczami Akademii żywo interesował się ich pracą i nauką.

Opuszczając gmach Akademii Prezydent R. P. wpisał się do księgi pamiątkowej.

Koledzy bikiniarze!

Czy wiecie, jak wygląda życie prawdziwych kowbojów, Waszych legendarnych bohaterów?

Odpowiada na to pytanie kol. Ryszard Kowalczyk z Gdyni w liście pt. „Miałem możność widzieć życie młodzieży amerykańskiej"

List ten zamieszczamy dziś na str. 3 w ramach naszej dyskusji.

Zwycięskie meldunki z frontu walki o plan

Kolejarze DOKP-Łódź wykonali na 34 dni przed terminem roczny plan przewozów towarowych

Wśród napływających bez przerwy meldunków o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych na rok 1951 wyróżnia się sukces **kolejarzy DOKP — Łódź**, która **na 34 dni przed terminem wykonała roczny plan przewozu masy towarowej. Tegoroczny plan przewozów na terenie tej dyrekcji był o 12 proc. wyższy od planu roku ubiegłego.**

29 ub. m. o wykonaniu planu produkcyjnego drugiego roku 6-latki zameldowała załoga jednej z kopalń rudy ze **Starachowickiego Zjednoczenia Kopalń Rudy.**

Druga z kolei w przemyśle gumowym wykonała swoje roczne zadania produkcyjne **na 35 dni przed terminem** załoga **Zakładów Przemysłu Gumowego w Łodzi.** Zwycięska załoga zobowiązała się wyprodukować do końca br. masę towarową wartości **ponad 11 mil. zł.**

W przemyśle budowy maszyn włókienniczych pierwsza zameldowała o zakończeniu zadań rocznych załoga **Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych** Sukces ten osiągnęła załoga pomimo wielu trudności. Tak np w sierpniu i wrześniu br., gdy z powodu braku robotników, zwłaszcza wysokokwalifikowanych przed fabryką stanęła groźba niewykonania planów produkcyjnych, dziesiątki wysuniętych na kierownicze stanowiska b robotników z **Szymkowskim, Garlickim i Cajdlerem** na czele **stanęły do pracy przy tokarkach, heblarkach i frezarkach, nie zaniedbując jednocześnie swych normalnych zajęć.** Przykład ich porwał do wzmożonego wysiłku całą załogę, co w efekcie przyczyniło się do przedterminowego wykonania zadań rocznych.

O przedterminowym wykonaniu rocznego planu przewozów na 55 dni przed terminem zameldowały niedawno Polskie Linie Lotnicze **„Lot".** Oprócz wzrostu przewozów, w roku bież. uruchomione zostały dwie nowe linie — z Warszawy do Rzeszowa i ze Szczecina do Gdańska.

O wykonaniu planu rocznego doniosła ostatnio również załoga cegielni **„Witnica".** W cegielni tej, w wyniku realizacji zobowiązań październikowych, uruchomiono jeden z nielicznych w kraju pieców tunelowych, co pozwala na 4-krotne zwiększenie produkcji kafli. Jednocześnie piec ten umożliwi rozpoczęcie produkcji szkła piankowego, cennego materiału budowlanego. Będzie to już drugi zakład w kraju, produkujący szkło piankowe.

Do Ministerstwa Gospodarki Komunalnej napływają dalsze meldunki o wykonaniu przez miasta i ośrodki robotnicze planów remontów kapitalnych domów, zamieszkałych przez ludność pracującą

M. in. całkowicie wykonane zostały, przewidziane planem na rok bież. remonty mieszkań **w Krakowie.** Wyremontowano tam ogółem 608 budynków o 19.961 izbach mieszkalnych. W **Zgierzu** w ramach tegorocznego planu przeprowadzono remont 177 domów zamieszkałych przez ludność robotniczą. W **Mysłowicach** na Śląsku dokonano prac remontowych w 169 budynkach o 3.756 izbach. W pełni wykonały także plan remontów kapitalnych na rok bież. miasto i powiat **Kielce**, gdzie przeprowadzono prace remontowe łącznie w 4.301 izbach.

15 rocznica Konstytucji Stalinowskiej — świętem narodu radzieckiego

Uroczyście, w atmosferze entuzjazmu i radości, w poczuciu dumy z sukcesów osiągniętych w ciągu 15 lat, które upłynęły od uchwalenia najbardziej demokratycznej konstytucji na świecie, obchodził naród radziecki historyczną rocznicę uchwalenia przez VIII Nadzwyczajny Wszechzwiązkowy Zjazd Rad — Konstytucji Stalinowskiej.

We wszystkich republikach, w miastach i wsiach odbyły się akademie, na których wygłoszono referaty poświęcone tej historycznej rocznicy W pałacach kultury, klubach robotniczych, muzeach i bibliotekach otwarto wystawy odzwierciedlające wielkie zdobycze narodu radzieckiego, których wyrazem prawnym stała się Konstytucja Stalinowska. Na uroczystych akademiach poświęconych Dniu Konstytucji Stalinowskiej radzieckie masy pracujące podsumowały osiągnięcia uzyskane we współzawodnictwie podjętym dla uczczenia tej doniosłej rocznicy

Cała prasa radziecka zamieściła liczne artykuły poświęcone 15 rocznicy uchwalenia nowej konstytucji ZSRR, nazwanej przez naród radziecki Konstytucją Stalinowską.

Dziennik **„Prawda"** podkreśla, że **Konstytucja Stalinowska stała się wyrazem tych ogromnych przemian społeczno ekonomicznych, które dokonał naród radziecki pod kierownictwem partii Lenina — Stalina budując pierwsze na świecie społeczeństwo socjalistyczne.**

Wszystkie narody ZSRR — stwierdza „Prawda" — **wychowywane są w duchu przyjaźni i pomocy wzajemnej. Panująca ideologią w kraju radzieckim jest ideologia równouprawnienia rasowego i narodowościowego, ideologia przyjaźni między narodami.**

W kraju socjalizmu, naród zdobył najbardziej demokratyczne prawa i wolności

Artykuł podkreśla następnie **że siła i niezwyciężoność demokracji socjalistycznej znajduja swój dobitny wyraz w zespoleniu całego narodu radzieckiego wokół partii komunistycznej.**

Okres 15 lat, który upłynął od uchwalenia Konstytucji ZSRR był okresem nowych, historycznych, posiadających światowe znaczenie zwycięstw narodu radzieckiego w walce o komunizm. Wielkim historycznym sprawdzianem żywotności radzieckiego ustroju społecznego i państwowego radzieckiej demokracji była Wielka Wojna Narodowa 1941—1945 **Państwo radzieckie stało się po tej wojnie jeszcze silniejsze jeszcze bardziej zespolone i jednolite.** Dzięki ogromnym zaletom ustroju socjalistycznego naród radziecki zlikwidował w niezwykle krótkim okresie ciężkie następstwa wojny i osiągnął ogromne sukcesy w budownictwie gospodarczym i kulturalnym Świadczy o tym pomyślne wykonanie pierwszej stalinowskiej 5 latki powojennej.

„Prawda" wskazuje na ogromne międzynarodowe znaczenie Konstytucji Stalinowskiej, która stała się programem działania narodów krajów burżuazyjnych, w ich walce przeciwko niewoli kapitalistycznej.

Jedynie ZSRR i kraje demokracji ludowej — stwierdza w zakończeniu dziennik „Prawda" — realizują prawdziwie demokratyczną politykę zagraniczną. Jest to polityka utrzymania pokoju i zapobieżenia wojnie, polityka przyjaźni między narodami obrony ich wolności i suwerenności narodowej **Konsekwentna, pokojowa polityka ZSRR wypływa z charakteru ustroju socjalistycznego, z Konstytucji Stalinowskiej, która proklamowała prawo wolności i równouprawnienia narodów. Stalinowska pokojowa polityka zagraniczna spotyka się dlatego z aprobatą i poparciem setek milionów ludzi pracy na całym świecie.**

Dobrze przygotowane zebrania przedwyborcze i wyborcze kół ZMP spełnią swoje zadania

W przeróżny sposób członkowie kół ZMP są zawiadamiani o mających się odbyć u nich zebraniach przedwyborczych i wyborczych. „Otrzymaliśmy zawiadomienie na piśmie..." „Przy wejściu do zakładu pracy, instytucji, szkoły wisiało ogłoszenie..." „Przyszli do nas członkowie Zarządu, aby podpisać listę..." — piszą w swych listach do nas czytelnicy, donoszą w korespondencjach nasi korespondenci.

I często przy tym wyciągają słuszny wniosek, że od należytego powiadomienia i dobrego przygotowania zebrania zależy w dużej mierze frekwencja członków koła na zebraniu oraz sam jego przebieg.

Podstawą do tego, aby zebrania przedwyborcze i wyborcze były naprawdę udane i dawały konkretne wytyczne do dalszej pracy organizacji, winna być troska Zarządów kół ZMP o należyte przygotowanie zebrań, tj. terminowe zawiadomienie członków, a przede wszystkim uświadomienie ich o doniosłości kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Dokładnie informować o celu zebrań

CHORZÓW. — Dobrze przygotowane zebranie przedwyborcze odbyło się w **Warsztatach Mechanicznych Zakładów „Konstal".** Już na kilka dni wcześniej każdy z członków koła otrzymał zawiadomienie na piśmie o mającym się odbyć zebraniu Poza tym w wielu miejscach w hali warsztatowej wywieszone zostały na widocznych miejscach ogłoszenia Zapowiadano zebranie również przez megafony.

Nic więc dziwnego, że na zebranie przedwyborcze przybyli prawie wszyscy członkowie koła — **63 osoby.** Po odczytaniu listu ZG ZMP do wszystkich członków organizacji przez przewodniczącego koła **tow. Michalaka,** w dyskusji zabrało głos 6 członków.

Mówili oni o dotychczasowej pracy koła, o osiągnięciach i niedociągnięciach.

Przewodniczący koła ZMP **tow. Michalak**, przyznał, że zarzuty stawiane wobec niego i całego Zarządu są słuszne Istotnie — **dużą winą Zarządu było, że nie umiał on odpowiednio zainteresować swoich członków pracą organizacji, a głównie szkoleniem.** Składając samokrytykę podkreślił on, że bardzo często lekceważył również skargi, które do niego wpływały od młodzieży niezorganizowanej.

Uporządkować dokumentację członków koła

CIESZYN. — W Zakładach Wytwórczych Silników Elektrycznych M-2 odbyły się dwa zebrania przedwyborcze, **Koła ZMP Nr 4 i Koła ZMP Nr 7.** Na zebraniach tych obecni byli sekretarze Podst Org. Part i kierownicy oddziałów produkcyjnych. Zebrania zostały przygotowane wzorowo.

Na obu zebraniach toczyła się żywa dyskusja, w rezultacie której członkowie Zarządu zrozumieli, że zasadniczym błędem w dotychczasowej pracy była mała troska o warunki bytowe młodzieży.

Przewodniczący Koła Nr 4 tłumaczył, że Zarząd napotykał na bardzo poważną trudność, **jaką są ciągłe przerzuty młodzieży na inne wydziały. Zarząd musiał wciąż wnosić poprawki do ewidencji.**

Często przybywali nowi członkowie z kół wiejskich. Nie mieli oni przeniesień, ani legitymacji. Mówili tylko, że są członkami organizacji. Zarząd koła pisał wtedy listy do Zarządów Kół Wiejskich z prośba o natychmiastowe przysłanie przeniesień tych członków. Niestety, w wielu wypadkach nie otrzymywał ich w ogóle.

Członkowie zastanawiali się, **czy nie warto by zaapelować na łamach „Sztandaru Młodych" do tych Zarządów Kół Wiejskich ZMP, które utrudniają im zaprowadzenie dokładnej ewidencji.**

W dyskusji na Kole Nr 4 zwrócono również uwagę na to, że Zarząd Zakładowy niedostatecznie interesował się młodzieżą przychodzącą do przemysłu ze szkół zawodowych Nie zna ona zazwyczaj zasad pracy na dużych silnikach elektrycznych, gdyż takich najczęściej szkoły nie posiadają.

Zadaniem nowego Zarządu Koła będzie większa niż dotąd troska o „nowicjuszy". Będzie to obowiązkiem przede wszystkim przodowników pracy Ich doświadczenia pomogą bowiem podwyższyć kwalifikacje zawodowe całej młodzieży zatrudnionej w Zakładach Wytwórczych Silników Elektrycznych M-2.

Śmielej organizować współzawodnictwo w kontraktacji trzody chlewnej

Już 142 powiaty osiągnęły 80 proc. rocznego planu skupu

W dniu 4 grudnia br. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi z województw: krakowskiego, rzeszowskiego, katowickiego zielonogórskiego i szczecińskiego.

W dniu tym dalsze 4 powiaty przekroczyły granicę 80 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża. Są to powiaty: Bytów i Drawsko w woj. koszalińskim, Rzepin w woj. zielonogórskim i Czarnków w woj. poznańskim. Tak więc łączna liczba powiatów, które przekroczyły granicę 80 proc. wykonania rocznego planu skupu, wynosi obecnie 142.

Dalszych 5 powiatów przekroczyło granicę 90 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża, a tym samym zostało zwolnionych od miarek i odsypów Są to powiaty: Świdnica i Wołów w woj wrocławskim. Brzozów i Łańcut w woj. rzeszowskim oraz pow. Wieluń w woj. łódzkim.

Łącznie z poprzednio zwolnionymi ogólna liczba powiatów, zwolnionych od miarek i odsypów, wynosi obecnie 86.

WSPÓŁZAWODNICTWO W KONTRAKTACJI

W gm. **Rogowo**, pow. **Łobez**, woj **szczecińskie**, chłopi nie wykonali planu kontraktacji na I i II kwartał 1952 roku. Widząc taki stan rzeczy, miejscowi ZMP-owcy postanowili wszcząć walkę o wykonanie tego planu. Zorganizowali oni trójki agitatorów, które chodziły od domu do domu, zapoznawały z warunkami kontraktacji oraz wyjaśniały wielkie znaczenie kontraktacji tuczników dla przezwyciężenia obecnych trudności gospodarczych.

ZMP-owcy dobrze spełnili rolę agitatorów Już po 3 dniach chłopi zakontraktowali 85 sztuk ZMP-owcy jednak nie zadowolili się tym osiągnięciem. Trójka agitatorów z kol **Lekowską** — przewodniczącą Zarządu Gminnego ZMP na czele przyczyniła się do tego, że chłopi zakontraktowali jeszcze 75 tuczników. Wreszcie sama kol. **Lekowska** zachęciła chłopów do zakontraktowania 12 tuczników. **Chłopi gm. Rogowo zakontraktowali łącznie 172 sztuki i zwyciężyli we współzawodnictwie gromad powiatu łobeskiego.**

Wł. Włodarczyk
Łobez

WŁADZA LUDOWA NIKOMU NIE POZWOLI LEKCEWAŻYĆ ZOBOWIĄZAŃ

W gminie **Stara Kiszewa**, pow **Kościerzyna**, woj **gdańskie** większość chłopów wywiązała się już ze wszystkich zobowiązań Sołtys gromady **Stare Polaszki Litwiński** pierwszy wywiązał się ze swoich zobowiązań, ob. **Paweł ze Starej Kiszewy** sprzedał państwu ponad plan 2 600 kg zboża.

W gminie tej nie brak jednak również opornych, którzy nie wywiązali się w ogóle z zobowiązań **Tomasz Rozgoński, Józef Goluński i Józef Wołoszyk do obecnej chwili nie sprzedali państwu ani jednego kilograma zboża. Zgodnie z ustawą Rozgoński i Goluński zostali ukarani za nie wykonanie zobowiązań grzywną w wysokości po 2.000 zł, a Wołoszyk — właściciel 15 ha gospodarstwa — 1.000 zł.** Kara poskutkowała — **Rozgoński i Goluński** odwieźli zboże do punktu skupu oraz wywiązali się z innych obowiązków.

Natomiast kułak **Wołoszyk** oświadczył, że kary nie zapłaci, zboża nie sprzeda podatków nie ureguluje. Wołoszyk liczył na pobłażanie i drwił z GRN Zawiódł się jednak sromotnie — egzekucja została przeprowadzona i kara będzie w terminie ściągnięta **(Bub)**

KIOSK ZMP-OWSKI PRZY PUNKCIE SKUPU ZBOŻA

W gm. **Jarocin**, woj. **poznańskie**, chłopi zorganizowali zbiorową odstawę zboża. Gromady **Osiek, Kąty, Cielcza** i inne wywiązały się w 100 i więcej procentach ze sprzedaży zboża W odstawie zboża wyróżniło się wielu chłopów, jak **Józef Jakubek, gospodarujący w gromadzie Cielcza, na 5,4 ha, który sprzedał ponad plan 1.742 kg. zboża. Edward Marchwiak z gromady Kąty, który sprzedał państwu ponad plan 2.060 kg. zboża oraz Jan Ignasiak z Osieka, który sprzedał ponad plan 897 kg.**

Na punkcie skupu ZMP-owcy zorganizowali stoisko z artykułami pierwszej potrzeby, aby chłopi biorący udział w zbiorowej odstawie za otrzymane pieniądze mogli od razu nabyć najpotrzebniejsze towary.

Medard Smaktała
Jarocin

Naród radziecki spieszy z pomocą powodzianom we Włoszech

Masy pracujące Związku Radzieckiego pospieszyły z natychmiastową pomocą ofiarom powodzi we Włoszech Płn

Radzieckie związki zawodowe przekazały ludności włoskiej dotkniętej powodzią 25 tysięcy centnarów mąki pszennej, 1.000 centnarów cukru oraz 40 miln. lirów.

Zarząd Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców ZSRR ofiarował jako pomoc dla powodzian **20 tysięcy kwintali mąki pszennej, 10 tysięcy kwintali pszenicy, 500 kw. cukru oraz 10 mil. lirów.** Dla organizacji spółdzielczych na terenach objętych klęską powodzi spółdzielcy radzieccy przekazali **20 traktorów** z przyczepnymi pługami oraz częściami zapasowymi

Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich przesłał Demokratycznemu Związkowi Kobiet Włoskich **5 tysięcy kw. mąki, 1.000 kw. cukru, 8 tysiące kw. kaszy manny oraz 100 tysięcy puszek mleka skondensowanego** jako dar dla kobiet i dzieci, które ucierpiały wskutek powodzi Kobiety radzieckie przesłały również kobietom włoskim **10 mil. lirów.**

Depesza Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju do PKOP

Przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Dembowski, otrzymał od Przewodniczącego Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, **Tichonowa**, następującą depeszę:

W imieniu Prezydium III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju dziękuję Wam gorąco za pozdrowienia, przesłane delegatom na Konferencję. Życzymy Wam dalszych sukcesów w wielkim dziele walki o pokój.

CAŁY KRAJ RADOŚNIE OBCHODZIŁ Dzień Górnika

Uroczystości i akademie w kopalniach ■ Nagrody dla zasłużonych górników ■ 700-lecie Salin Bocheńskich

Poza akademią centralną w Katowicach we wszystkich kopalniach Śląska odbyły się uroczyste obchody Dnia Górnika i akademie, na których górnicy podsumowali swój tegoroczny dorobek.

Załoga kopalni **„Mortimer"**, pierwsza w polskim przemyśle węglowym na 45 dni przed terminem wykonała zadania drugiego roku Planu 6-letniego Przodującym górnikom kopalni „Mortimer" — Konstantemu **Kowalskiemu** i Wiktorowi **Adamczykowi** nadano tytuły Zasłużonych Górników Polski Ludowej Rębacze przodowi Stefan **Duraj** oraz bracia Karol i Wiktor **Baidysowie** odznaczeni zostali Srebrnymi Krzyżami Zasługi Prócz tego 22 górników tej kopalni wyróżniono Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Na akademii w kopalni **„Jankowice"** tym, którzy przodowali w walce o przedterminowe wykonanie planu rocznego i mobilizowali swym przykładem innych, wręczono odznaczenia państwowe i nagrody 120 górników kopalni **„Jankowice"** wyróżnionych zostało Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi

W dowód uznania i troski o górników ze strony Rządu Ludowego oddano w wielu kopalniach do użytku kilkadziesiąt nowych placówek opieki socjalnej i zdrowotnej.

Np załoga nowobudującej się kopalni **„Ziemowit"** otrzymała wspaniały piękny Dom Społeczny Wielki ten Pałac Kultury pomieści z górą 2.000 osób

Górnicy kopalni **„Matylda"** tegoroczne uroczystości obchodzili w nowouruchomionym Domu Górnika.

W Dniu Święta Górnika w kopalniach **„Czerwona Gwardia", „Czeladź" i „Jowisz"** otwarto również nowe doskonale wyposażone żłobki dla najmłodszych.

Obchód Dnia Górnika w kopalni **„Murcki"** zbiegł się z uroczystością przekazania górnikom nowego, całkowicie zelektryfikowanego oddziału wydobywczego. Ciężką pracę wozaków zastąpiły tu nowoczesne szybkobieżne elektrowozy W podziemiach w przodkach górniczych tego oddziału zabłysło światło elektryczne.

Na Dolnym Śląsku

Uroczyście obchodzili swoje tradycyjne Święto górnicy dolnośląscy, manifestując zdecydowaną wolę walki o pokój i o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego.

Czołowych przodowników pracy wyróżniono wysokimi odznaczeniami państwowymi i zaszczytnym tytułem „Zasłużonego Górnika Polski Ludowej", jubilatów nagradzano premiami pieniężnymi, zegarkami, motocyklami i kuponami materiałów wełnianych. Trzech górników odznaczonych zostało Złotymi Krzyżami Zasługi, 26 Srebrnymi i 41 Brązowymi. Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi otrzymało 30 młodych górników ZMP-owców, absolwentów SPP

W Wieliczce

W Dniu Święta Górnika odbyła się w najstarszej polskiej kopalni soli w Wieliczce imponująca uroczystość z udziałem załogi, przedstawicieli Partii i związków zawodowych

Delegat Ministerstwa Górnictwa dr Jarosz, w imieniu Ministra przekazał bohaterskiej załodze kopalni gorące pozdrowienia.

Na zakończenie uroczystości delegat Ministra wręczył **dyplomy honorowe i nagrody pieniężne 34 zasłużonym długoletnią pracą górnikom.**

Jubileusz 700-lecia Salin Bocheńskich

Załoga żup solnych w **Bochni** wraz z całym miejscowym społeczeństwem obchodziła w Dniu Święta Górnika równocześnie jubileusz 700-lecia kopalni.

W uroczystej akademii jubileuszowej wzięli udział członkowie załogi, przedstawiciele Partii, związków zawodowych, młodzieży oraz miejscowego społeczeństwa Obecny był również delegat Ministerstwa Górnictwa oraz delegacje krakowskich zakładów pracy.

Górnicy rumuńscy pozdrawiają górników polskich

W Dniu Święta Górnika Zarząd Główny Zw. Zaw Górników otrzymał od Komitetu Wykonawczego Zrzeszenia Zw. Zaw Górników w Rumuńskiej Republice Ludowej następującą depeszę:

Do
Zarządu Głównego Zw. Zaw.
Górników w Polsce

W związku z obchodem Święta Górnika w Polsce Komitet Wykonawczy Zrzeszenia Związków Zawodowych Górników w Rumuńskiej Republice Ludowej przesyła Wam w imieniu górników rumuńskich gorące, koleżeńskie pozdrowienia.

Górnicy Rumuńskiej Republiki Ludowej z radością dowiadują się o osiągnięciach polskich górników w dziele wykonania Planu 6-letniego

Życzymy Wam dalszych sukcesów w walce o zbudowanie socjalizmu, o umocnienie obozu pokoju, na czele którego stoi nasz wspólny Wielki Przyjaciel — Związek Radziecki.

W imieniu Komitetu
Wykonawczego
Przewodniczący
(—) Izwenaru Matej.

STANISŁAW LEM

Akrót powieści

Astronauci



Pierwszy opuścił helikopter pilot - zwiadowca. Wenus przywitała go pustką i chłodem. Dokoła piętrzyły się potężne skały.

Nagle umilkł dolatujący zdala warkot helikoptera

Co się stało? Czyżby mieszkańcy Wenus dostrzegli Kosmokratora?

O przygodach uczestników wyprawy na Wenus dowiedzą się czytelnicy z powieści Stanisława Lema pt. Astronauci, którą już wkrótce drukować będziemy na łamach „Sztandaru Młodych".

Elektrownia Dychów symbolem przyjaźni radzieckich i polskich ludzi

W ogromnej hali znajdują się maszyny-kolosy, turbiny, generatory, turbopompy... Pierwszy turbozespół elektrowni Dychów, uruchomiony 30 września br. pracuje. Szybko i bezszelestnie kręci się rotor generatora, koła i tryby. Na tablicy rozdzielczej — sercu maszyny — przesuwają się wskazówki amperomierzy, voltametrów, barometrów... Wre praca! Elektrownia Dychów zasila już sieć.

Aby więcej było światła, aby szybciej mogły pracować maszyny, motory i silniki elektryczne!

— *Wspaniałe maszyny* — mówię do pracującego przy kablach elektromontera ob. **Ryszarda Roszczewskiego.**

— *Tak!* — odpowiada. — *To ze Związku Radzieckiego!*

Dzięki tym maszynom i pomocy inżynierów radzieckich mogliśmy wybudować i uruchomić naszą elektrownię! — dodaje.

I rzeczywiście. W 1950 roku **„Hydro - Energo - Projekt"** w Leningradzie opracował projekt wstępny i techniczny elektrowni w Dychowie. W 1951 roku rozpoczął się montaż. Ze Związku Radzieckiego zaczęły nadchodzić transporty maszyn i urządzeń elektrowni.

Przedsiębiorstwo **„Elektro-Pult"** w Leningradzie przysłało tablice pomiarowe dla natężenia prądu oraz urządzenia sterujące. **„Elektro-Siła"** w Leningradzie — generatory i wzbudnicę. Ogromną turbinę z regulacją obsługi wyprodukowała dla Elektrowni w Dychowie **Leningradzka Fabryka Maszyn im. Stalina.**

W ślad za maszynami przyjechali do Dychowa specjaliści; przedstawiciele głównego projektanta, tzn. **„Hydro-Energo-Budowy"** oraz przedstawiciele zakładowi każdej z firm radzieckich, produkujących urządzenia!

Rozpoczęła się wytężona praca montażowa.

— *W uroczystości uruchomienia pierwszego turbozespołu wzięła udział cała załoga* — opowiada ślusarz ob. PAWEŁ PACZKOWSKI. — *Wielka to była radość, gdy ruszyła turbina. Cieszyliśmy się wszyscy! Fachowcy radzieccy zawsze z chęcią dawali wskazówki i rady polskiej załodze. Inżynierowie Barkow i Nowikow zorganizowali odczyt o automatycznym działaniu turbiny i jej regulacji.*

A młody technik — **ZMP-owiec kol. Jarosław Cyrulczyk**, stwierdza:

„Gdy miałem trudności z tłumaczeniem instrukcji radzieckich, to inżynierowie radzieccy dawali zawsze najdokładniejsze i najobszerniejsze wyjaśnienia!"

O stosunku ludzi radzieckich do budowy Elektrowni w Dychowie i jej załogi, mówią najlepiej słowa szefa montażu inż. **tow. Filaretowa:**

„My radzieccy specjaliści staraliśmy się dać dokładne i pełne wytłumaczenie zasady działania maszyn. Staraliśmy się spopularyzować wśród polskich towarzyszy pracy osiągnięcia radzieckiej techniki".

Z dumą i radością mówią robotnicy Elektrowni w Dychowie i inżynierowie polscy o ludziach radzieckich, o inż. **Filaretowie**, techniku **Pocielmińskim i Kustowie**, o szefie monterów tow. **Anculewiczu**, który budował elektrownię nad Dnieprem. Często wspominają inż. **Sokolnika** z „Elektro-Siły", dzielne kobiety inż. **Szpakinę** i komsomołkę inż. **Kieczkinę.**

A o inż. **Mariańskiej** tak mówi dyrektor Elektrowni tow. **Ryszard Rogaliński:**

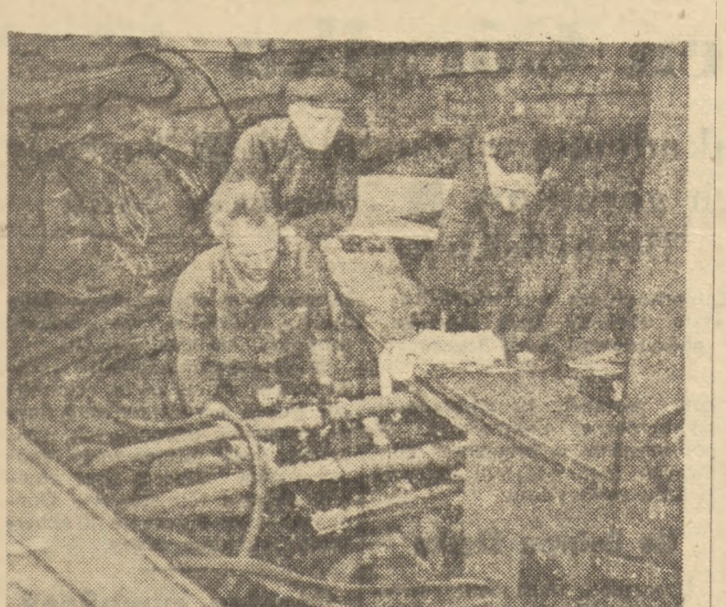
„To była wspaniała kobieta. Znała dobrze język polski. Była duchem montażu! Cenili ją wszyscy za jej ofiarność i poświęcenie! Często robiła razem z robotnikami przez 1½ doby i zawsze była pełna energii. A projekt elektrowni w Dychowie znała na pamięć" — dodaje z uśmiechem.

Ludzie radzieccy byli przykładem dla załogi elektrowni w Dychowie. Od nich robotnicy polscy nauczyli się dyscypliny i poświęcenia, ofiarności i zdolności walki z trudnościami.

We wspólnej pracy zawiązały się głębokie więzy przyjaźni! Symbolem jej jest pracująca dziś elektrownia w Dychowie.

I. MARTYNOWICZ

Już wkrótce ruszy siłownia w Dychowie



W szybkim tempie załoga największej w Polsce hydroelektrowni w DYCHOWIE kończy montaż pierwszego turbogeratora. Na zdjęciu: Władysław Ustarbowicz i Jan Kotlarz wyrabiający 178 proc. normy, montują pod kierunkiem radzieckiego specjalisty Michała Swiłocza, wprowadzenie przewodów z turbogeneratora.

CAF — fot. Baranowski

Każdy chłop musi wykonać wszystkie zobowiązania wobec państwa

78 powiatów zostało do dnia 1 grudnia br. zwolnionych od miarek i odsypów przy przemiale, ponieważ wykonało przynajmniej w 90% roczny plan skupu zboża. 130 innych powiatów przekroczyło do tego dnia 80% wykonania rocznego planu skupu. Podatek gruntowy spłacony został w bezmała 90 proc.

O czym świadczą te dane?

Świadczą one po pierwsze — o tym, że wbrew kułackim plotkom i naszczekiwaniu zagranicznych rozgłośni, olbrzymia większość chłopów zrozumiała znaczenie wykonania zobowiązań wobec państwa dla rozwoju naszego kraju i umocnienia jego obronności. Zrozumiała i zobowiązania wykonała.

Ale popełnilibyśmy błąd, gdybyśmy z ostatnich meldunków wyciągnęli tylko taki wniosek. Jeszcze większym błędem byłoby uspokojenie się dotychczasowymi osiągnięciami i powiedzenie sobie, że „dalej pójdzie już samo".

Ostatnie meldunki ze wsi świadczą, że obok chłopów którzy rzetelnie i w terminie wykonali swoje zobowiązanie są również tacy, którzy świadomie i złośliwie uchylają się od spełnienia swoich obywatelskich obowiązków i, być może, liczą, że uda się od tego wykonania „wykręcić".

Dlaczego jedne powiaty wykonały swoje zobowiązania w skupie zboża z nadwyżką, a inne, najgorsze, ledwie dociągają do 75%?

Oczywiście z góry można powiedzieć, że w powiatach, które wloką się w ogonie, jest prowadzona niedostatecznie praca uświadamiająca wśród pracujących chłopów i pracę tę trzeba wzmocnić. Ale nie ulega żadnej wątpliwości, że jedną z przyczyn niewykonywania zobowiązań w niektórych gromadach i gminach jest bezkarność, z jakiej korzysta kułak, który często kpi sobie w żywe oczy z ustaw i rozporządzeń władzy ludowej.

Aktywiści, a wśród nich również aktywiści i członkowie ZMP na wsi, nie wszędzie jeszcze piętnują w oczach chłopów postawę kułaka, nie wszędzie wyjaśniają chłopom pracującym, że kułak, który nie wykonuje zobowiązań, działa na szkodę całego kraju, a więc i na szkodę własnej gromady. Za słabo organizujemy opinię pracującej wsi przeciwko kułakowi. Wreszcie — w niektórych ogniwach władzy terenowej pokutuje pobłażliwy stosunek do kułaka i zapomina się o tym, że jeśli nie skutkują przekonywania, nader skutecznym sposobem łamania kułackiego oporu jest energiczne stosowanie sankcji i rygorów prawnych.

Ale praworządność obowiązuje nie tylko kułaków — musi ona być przestrzegana przez wszystkich chłopów, przez wszystkich bez wyjątku obywateli Polski Ludowej. Zrobiliśmy bardzo wiele i bardzo wiele nadal robimy, aby uświadomić chłopów małorolnych i średniorolnych o tym, że wykonanie zobowiązań leży zarówno w interesie ich własnym, jak w interesie całego kraju. Ale praca polityczna nie jest jedyną formą walki o wykonanie zobowiązań wobec państwa i o tym trzeba przypominać organom władzy terenowej. Nikomu w Polsce nie wolno bezkarnie gwałcić ustaw i obchodzić zarządzeń.

I dlatego, jeśli pow. Kożuchów w woj. zielonogórskim pozostaje na szarym końcu w wykonaniu zobowiązań, to jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest fakt, że na 100 zajęć nie przeprowadzono u kułaków ani jednej licytacji. Oznacza to, że oporni chłopi na terenie tego powiatu nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za lekceważący stosunek do państwa. Pobierają oni swego rodzaju „premię" za opieszałość w wykonywaniu zobowiązań i wszyscy chłopi słusznie odczuwają tę „premię" jako niesprawiedliwość.

Warunkiem okiełznania kułaka jest zdobycie zaufania i poparcia małorolnych i poprowadzenie ich do walki przeciwko wrogiej działalności kułaka. Tam, gdzie małorolni są bierni i nie biorą udziału w życiu politycznym gromady, tam siłą rzeczy wytwarza się podatny grunt dla kułackiej roboty. Dlatego też praca nad politycznym uświadomieniem i zaktywizowaniem małorolnych jest dalszym warunkiem wykonania zobowiązań przez wieś.

W chwili obecnej trzeba z całą energią ześrodkować siły na tych gromadach, gminach i powiatach, gdzie wykonanie przez wieś zobowiązań posuwa się żółwim krokiem. Do tych gromad i gmin organizacja ZMP-owska nadal kierować powinna najlepszych aktywistów, wypróbowanych już na innych terenach. Właśnie w tych gromadach, gminach i powiatach trzeba zwiększyć pomoc ZMP-owców i młodzieży w prowadzeniu z nieustającą siłą pracy polityczno-wyjaśniającej wśród pracujących chłopów oraz drogą stosowania sankcji prawnych zmusić opornych do całkowitego wywiązania się ze swych zobowiązań.

Tą drogą zwycięsko zakończymy walkę o wykonanie przez wieś zobowiązań wobec państwa.

J. OLBRYCHT



Rządy angielski i francuski w obawie przed konkurencją odradzającego się kapitału zach. niemieckiego konkurują w pozyskaniu dla swej polityki kanclerza Adenauera.

Na froncie walki o pełne wykonanie planu IV kwartału br.

Bumelanctwo i tolerowanie bumelanctwa - to łamanie praworządności ludowej

Nasze plany gospodarcze — to dyrektywy, to prawo obowiązujące wszystkich pracowników naszej gospodarki. Każdy robotnik i inżynier, traktorzysta w PGR-ze i urzędnik administracyjny musi stale pamiętać, że obowiązkiem jego jest nie tylko wykonać plan, lecz również usuwać wszelkie przeszkody, które mogą utrudnić wykonanie planu.

Jedną z przyczyn utrudniających wykonanie planów produkcyjnych jest bumelanctwo. Źle się np. działo w wydziale ślusarskim „Pafawagu". Wydział ten, obsadzony przez załogę młodzieżową, wykonywał do maja br. tylko 50 proc. planowej produkcji. Dlaczego? Otóż dlatego, ponieważ w wydziale pracowało przeciętnie zaledwie 60 proc. załogi. Reszta bumelowała. Przykład ten mówi, że brak 40 proc. załogi obniżył wykonanie planu o 50 proc. Jest to zrozumiałe, gdyż w warunkach pracy zespołowej, a szczególnie potokowej, nieobecność jednego robotnika obniża znacznie wydajność pracy całego zespołu.

W warunkach, gdy bumelanctwo utrudnia wykonanie narodowego planu gospodarczego — nie może być ono sprawą „osobistą" jednostki, w tych warunkach **bumelanctwo jest szkodnictwem społecznym.**

Jednocześnie bumelanctwo bije w kieszeń samego robotnika. Przykładem jest tu choćby kol. **Bolesław Bąk** z huty Zabrze. Przed kilkoma miesiącami był on bumelantem; zarobki jego wynosiły wtedy ok 200 zł miesięcznie. Obecnie, dzięki pracy uświadamiającej koła zakładowego ZMP, kol. Bąk stał się wzorowym pracownikiem, wyrabiającym 150 proc. normy, a zarobki jego wynoszą około 1.000 zł. miesięcznie.

Klasa robotnicza w Polsce Ludowej zawsze walczyła z bumelanctwem. Sejm Ustawodawczy uchwalił w dniu 16 kwietnia 1950 roku ustawę o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Ustawa ta, przyjęta z zadowoleniem przez masy pracujące kraju, stała się skutecznym orężem w ręku klasy robotniczej w planowej walce przeciw nierobom i szkodnikom — przeciw bumelantom.

Po okresie ostrej, bezkompromisowej walki z bumelanctwem, nastąpiło jednak pewne osłabienie tej walki — nastąpił okres „patrzenia przez palce" na fakty łamania dyscypliny pracy. Skutki nie dały na siebie długo czekać. W III kwartale br. niektóre zakłady pracy nie wykonały swoich planów produkcyjnych. Nie ulega wątpliwości, że jedną z najważniejszych przyczyn niewykonania planów była niedość energiczna walka aktywu zakładowego z bumelanctwem.

Jako typowy przykład można tu przytoczyć historię **stalowni w hucie im. J. Stalina.** W lipcu br. stalownia wykonała zaledwie 71 proc. planu, choć ilość pracowników była tylko o 5 proc. niższa od planowanej. Przez dłuższy czas dyrekcja i organizacja partyjna nie mogły wykryć przyczyny niewykonywania planów produkcyjnych.

Dopiero zwrócenie baczniejszej uwagi na zagadnienie dyscypliny pracy w zakładzie ujawniło właściwą przyczynę. Było nią bumelanctwo części załogi. Zwalczanie bumelanctwa stało się źródłem sukcesu: **wydajność pracy całego kolektywu stalowni wzrosła o 20 proc., a plan październikowy został wykonany w 103,2 proc.**

Bumelanctwo obniża produkcję. Nie możemy więc mieć litości dla bumelantów i dla jednostek tolerujących bumelanctwo, a obowiązanych do zwalczania go. Władza ludowa wydaje ustawy, które są prawnym wyrazem woli narodu. **Przestrzeganie i realizowanie postanowień ustaw jest obowiązkiem każdego obywatela. Patrzenie więc „przez palce" na bumelanctwo, nieprzestrzeganie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy jest naruszaniem praworządności ludowej.**

W codziennej walce o przestrzeganie praworządności ludowej, o zlikwidowanie bumelanctwa — walki prowadzonej przez organizacje partyjne i związkowe powinny odegrać poważną rolę Zarządy Zakładowe ZMP.

Wszystkim kołom ZMP powinien przyświecać przykład pracy Zarządu Zakładowego „Pafawagu", który dzięki wytężonej pracy uświadamiającej, przekształcił wielu dawnych bumelantów we wzorowych pracowników.

Zarządy Zakładowe ZMP muszą zmobilizować młodzież do stałej systematycznej walki z bumelanctwem, przede wszystkim wśród młodzieży. Walka ta musi być prowadzona wszelkimi sposobami — od pracy uświadamiającej — aż do publicznego potępiania, usuwania z szeregów ZMP i wnioskowania o usunięcie z pracy — włącznie.

Zwalczanie bumelanctwa i utrwalanie praworządności ludowej jest bojowym zadaniem wszystkich organizacji zakładowych ZMP.

ST. ALBINOWSKI

Pracą społeczną harcerze pomagają naszej wsi

„Szkoła nasza znajduje się we wsi Kanie, gm. Helenów. W tej wsi jest spółdzielnia produkcyjna, która posiada około 2 ha sadu owocowego. Owoców było bardzo dużo i członkowie spółdzielni musieliby przeznaczyć na zrywanie sporo czasu. Nasza drużyna harcerska postanowiła pomóc... W dniu 15 października wykonaliśmy pierwszą pracę — zrywanie jabłek. Następną naszą pracą było zebranie 2 wozów kukurydzy i wydobycie z gruzów cegieł, które nadawały się na odbudowę spółdzielczej obory. Dzięki tej pracy, członkowie spółdzielni mogli poświęcić się innym zajęciom i odstawili zboże i ziemniaki przed terminem".

Tyle z listu.

Dziesiątki podejmowanych i wykonywanych przez zastępy i drużyny harcerskie zobowiązań wskazują, jak wiele oszczędności i korzyści przynoszą naszej Ojczyźnie prace społecznie - użyteczne harcerzy. Form tych prac jest bardzo wiele. Przewodnicy będą je dobierać i stosować w zależności od aktualnej sytuacji i potrzeb środowiska, w którym działa drużyna.

Przewodnik musi pamiętać, że nie wolno mu odrywać siebie i drużyny od środowiska, ograniczać się do pracy w szkole. Powinien on być aktywnym agitatorem, wśród miejscowego społeczeństwa — rodziców harcerzy, wciągać do tej agitacji drużynę harcerską.

Tylko wtedy, kiedy przewodnik jest jednocześnie wychowawcą i agitatorem — może on w pełni realizować postawione przed nim zadania.

Ażeby móc zostać agitatorem i co najważniejsze wciągać do tej pracy dzieci, przewodnik powinien uzbroić się w przekonywujące argumenty, sam przemyśleć wszystkie problemy, popracować nad lekturą, systematycznie czytać prasę, aby na każdą wątpliwość mógł dać wyczerpującą odpowiedź.

Najważniejszym zadaniem jest w tej chwili planowe i terminowe wykonanie przez wieś obowiązków wobec państwa m. in. w dostawach ziemniaków, skupie zboża. Trzeba również wykonać w każdej gromadzie plan kontraktacji trzody chlewnej na V kwartał 1952 roku.

W pracy swoich rodziców i starszych braci dzielnie pomagają harcerze. Zastęp kl. VII szkoły podstawowej w Henrykowie (pow. Ząbkowice Śl.) przepracował 30 dniówek w PGR Stary Henryków przy wykopie buraków. Drużyna ze szkoły podstawowej w Środzie Śl. wykopała w PGR Komorniki 44 tony ziemniaków! Harcerze ze szkoły podst. w Kołodziejowie (pow. Mogilno) pracowali przy wykopkach marchwi w PGR Dąbrówka i znieśli do kopców marchew z 1 ha.

Takich przykładów można by przytaczać setki. **Świadczą one o dobrej pracy wychowawczej prowadzonej w tych drużynach przez ZMP-owców.**

Prezydium Rządu uchwaliło dwuletni plan rozwoju produkcji mięsa. Ażeby nasza wieś mogła zakontraktować odpowiednie ilości żywca potrzebne są duże ilości paszy. I tutaj również pomóc mogą harcerze przez zbieranie pasz zastępczych: kasztanów i żywokostu. Wiele drużyn ma już poważne osiągnięcia. Tak np. drużyna ze szkoły podstawowej w Chełmcu zebrała 1 tonę kasztanów, a wiele ton żołędzi zebrały już drużyny woj. wrocławskiego i innych.

Ale ważne jest nie tylko zbieranie pasz zastępczych. Ważnym zadaniem aktywistów ZMP pracujących w harcerstwie jest zachęcić harcerzy do samodzielnej hodowli. Uchwała Prezydium Rządu, oprócz trzody chlewnej i bydła wymienia także drób i króliki, które z powodzeniem mogą hodować harcerze. Hodowanie królików nie jest specjalnie trudne — wystarczy zdobyć kilka skrzynek, z których zrobimy klatki, postarać się o parę zarodową, poprosić nauczyciela biologii o wskazówki — i hodowla szkolna gotowa. Praktycznie każda drużyna może mieć własną hodowlę królików. Przewodnicy, którzy chcieliby poznać szczegóły dotyczące właściwie zorganizowanej hodowli, mogą zwracać się do **„skrzynki porad"** Instytutu Zootechniki w Krakowie, który udzieli zawsze wyczerpujących wyjaśnień.

Niemniej ważnym zagadnieniem jest walka ze skutkami tegorocznej suszy, która w znacznej mierze wywołała obecne trudności w zaopatrzeniu. Tegorocznym, nie dostatecznie zakorzenionym zbożom, trzeba zapewnić zatrzymanie śniegu na powierzchni obsianych pól.

Pracą wymagającą wielu ludzi, a zarazem łatwą do wykonania przez harcerzy, jest przykrywanie pól łętami ziemniaczanymi, rzepaczanką i łubinianką. Ma to na celu utrzymanie wilgoci i ochronę przed skutkami mrozu. Na 1 ha potrzeba ok. 1,5 tony łętów ziemniaczanych. Celem zatrzymania śniegu na polach ustawia się płotki ochronne. Wobec trudności z materiałem na płotki przenośne, można je budować zastępczo z gałęzi, chrustu, łodyg kukurydzy, słonecznika lub trzciny. Oczywiście przed rozpoczęciem prac, przewodnik powinien skontaktować się z miejscowym agronomem, przejrzeć fachowe pisma rolnicze, a nawet w razie konieczności zwrócić się o poradę do Centralnego Instytutu Rolnictwa w Warszawie.

Wiele prac społecznie-użytecznych można wykonać w sadach. Będzie to przekopywanie ziemi, obwiązywanie drzewek słomą i pomoc przy zabezpieczaniu szkółek.

Tegoroczna susza wpłynęła również na rozmnożenie się licznych szkodników, którym trzeba wydać nieubłaganą walkę. Musimy zabezpieczyć sady przed zającami przez zakładanie łapek i niszczenie gniazd. Sporo pracy czeka nas w magazynach zbożowych, gdzie zwalczać będziemy gryzonie i pasożyty zbożowe. Ani jedno ziarno cennego zboża nie może się zmarnować!

Jak widzimy, form pracy społecznie - użytecznej mamy bardzo dużo. Oczywiście przewodnik, znający dobrze sytuację swego środowiska, dostrzeże ich o wiele więcej.

Pamiętać przy tym należy o ścisłym powiązaniu z kołami opiekuńczymi ZMP. Harcerze powinni wszystkie prace wykonywać wspólnie i pod kierownictwem swoich opiekunów.

Podsuwając dzieciom formy pracy, **przewodnik nie może zapominać o jednoczesnym prowadzeniu głębokiej pracy polityczno - uświadamiającej.** Od tej pracy zależeć będzie nie tylko wykonanie podjętych zobowiązań, ale również osiągnięcie poważnych rezultatów wychowawczych. Harcerze powinni jasno zdawać sobie sprawę, że ich praca — to patriotyczny obowiązek, to wkład do walki o realizację Planu 6-letniego, zapewniającego im radosną przyszłość.

JERZY BREITKOPF

W sierpniowe dni Berlińskiego Zlotu rozmawialiśmy często z napotykanymi na ulicy przyjaciółmi z FDJ (Wolnej Młodzieży Niemiec). Chroniąc się przed upałem pod markizami sklepów, dyskutowaliśmy gorąco z niemieckimi kolegami o obchodzących nas sprawach: o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, o naszej wspólnej walce przeciwko wojnie, o naszej wspólnej walce o lepszą przyszłość. Rozmówcami naszymi byli spotykani przygodnie FDJ-otowcy z całych Niemiec: z Meklenburgii, Turyngii, Bawarii, Westfalii, Nadrenii. Dziewczęta i chłopcy w niebieskich koszulach zamęczali nas pytaniami o nową Polskę. Kiedy rusza Nowa Huta? Czy zbudowano już pierwsze bloki mieszkalne w MDM-mie? Staraliśmy się odpowiadać jak najrzeczowiej i najdokładniej. Ale nasze informacje w koślawej niemczyźnie nie zaspokajały ciekawości niemieckich przyjaciół. Zadawali nowe pytania, chcieli koniecznie poznać osobiście naszych młodzieżowych przodowników pracy, których dotychczas znali jedynie z gazet i kronik filmowych. Ciekawość ich była ciekawością serdecznych, oddanych przyjaciół. Rozstając się z żalem z nami wołali na pożegnanie:

— Powiedzcie przyjaciołom polskim, że granicą pokoju jest Odra i Nysa. O tę granicę będziemy walczyć, ile sił starczy! Zbudujemy nowe Niemcy, które nigdy nie skierują luf na Polskę! Powiedzcie to koniecznie. Freundschaft!

Kiedy wróciliśmy do kraju, pytano nas niecierpliwie ze wszystkich stron: — Jak wyglądają nowe Niemcy? Czy dużo się tam zmieniło?

Nie łatwo było opowiedzieć pięcioletnią drogę FDJ-otu.

Co czytać?

Książki o Młodych Niemczech

TADEUSZ KONWICKI

Nie łatwo było nawet w naszej publicystyce przedstawić polskiemu czytelnikowi ogrom przemian zachodzących w Niemieckiej Republice Demokratycznej, bohaterską walkę młodzieży niemieckiej.

Czytelnicy i rozmówcy niejednokrotnie kręcili z niedowierzaniem głowami:

— Czy to możliwe, żeby naród tak silnie zarażony faszyzmem, mógł odrodzić się w ciągu sześciu lat?

W pamięci tkwiły jeszcze zadry wspomnień zbrodni hitlerowskich. Wiadomości o nowych, demokratycznych Niemczech, o walce proletariatu zachodnio - niemieckiego cienkim strumykiem notatek prasowych docierające do polskiego czytelnika, nie mogły od razu przełamać zakorzenionej nieufności. **Z rozmów naszych wynosiliśmy przekonanie, że potrzebna jest książka, która czytelnikowi polskiemu przekazałaby obraz nowych Niemiec, świadomego żołnierza wielkiego obozu pokoju.**

Taka książką jest niedawno wydany zbiór reportaży **Edmunda Osmańczyka pt. „Młode Niemcy".*)** Autor, jeden z najlepszych polskich reportażystów, spędził długi czas w NRD jako korespondent. W czasie pobytu w Niemczech, Osmańczyk przemierzył wzdłuż i wszerz strefy zachodnie, dotarł do większych ośrodków robotniczych, gdzie wre walka z remilitaryzacją, gdzie hartują się bojownicy pokoju. Wspólna walka, wspólna odpowiedzialność za pokojową przyszłość związała gorącą przyjaźnią polskiego korespondenta z niemiecką młodzieżą, której poświęcił swą książkę.

Książka Osmańczyka opowiada o trudnych, pierwszych latach powojennych Niemiec. Autor przedstawia nam skomplikowaną sytuację kraju przepołowionego przez Anglosasów, którzy pogwałcili uchwały poczdamskie. W strefach zachodnich, po krótkotrwałym „dniu zwycięstwa" okraszonym kilku postępowymi hasłami, rychło do głosu dochodzą poplecznicy Hitlera: potentaci przemysłowi Zachodnich Niemiec. Z mysich dziur i więzień amerykańskich zaczynają wyłazić na światło dzienne zbrodniarze wojenni, na których czekają już wolne etaty w sztabach „armii atlantyckiej", sposobiącej się do nowej wojny. Ale jednocześnie rośnie siła mas ludowych, które coraz ostrzej, coraz skuteczniej przeciwstawiają się manewrom podżegaczy wojennych. W pierwszym szeregu pokojowej armii walczy młodzież Niemiec Zachodnich, której przewodzi FDJ. Ruch ten będzie stale potężniał, chociaż tzw. „rząd bonnski" zmusi FDJ do zejścia w podziemie.

W strefie radzieckiej jeszcze w 1945 roku, tuż po klęsce hitlerowskiej, powstają Antyfaszystowskie Komitety Młodzieży, które wiosną roku przyszłego, przekształcają się w masową organizację Freie Deutsche Jugend. Organizacja ta, otoczona przyjazną opieką radzieckich władz okupacyjnych w nowej pracy, w walce o pokój i zjednoczenie ojczyzny rozpoczyna wychowywanie i regenerowanie młodzieży niemieckiej.

„Przed Tobą, Młodzieży Niemiecka — powiedział w roku 1949 **Otto Grotewohl, premier NRD — dwie są drogi: wzwyż lub w przepaść. Chcąc iść wzwyż, musisz obezwładnić ciemne moce, które wiodły cię na manowce i prowadziły z jednej katastrofy w drugą i musisz wywalczyć sobie Twoją wolność, Twoją przyszłość, Twoją niepodległość i Twój pokój.."**

Młodzież niemiecka wybrała tę pierwszą drogę, trudną drogę walki. Kiedy w NRD FDJ-otowcy budowali pierwsze domy, uruchomiali zniszczone fabryki, w Zachodnich Niemczech FDJ-otowcy wyszli na ulice z transparentami antyimperialistycznymi.

Książka Edmunda Osmańczyka jest gorącym, pełnym młodzieżowej pasji dokumentem tych czasów. Autor musiał dojrzeć sens dokonujących się przeobrażeń w NRD, potrafił właściwie ocenić proporcje sił działających w Niemczech Zachodnich. **Młode Niemcy rosną nie tylko w Meklenburgii czy Turyngii, Młode Niemcy rosną w codziennej walce także w strefach zachodnich.** Osmańczyk, demaskując manewry Anglosasów, które zmierzają do uczynienia z Niemiec Zachodnich wojennego obozu, posługuje się ciętą, ostrą publicystyką, bogato wyposażoną w materiał faktyczny. W reportażach widać jak bezpośrednia, codzienna walka wyostrzyła autorowi wzrok pomogła rozumieć jasno istotę zachodzących w Niemczech procesów.

Na przykładzie Manfreda z Meklenburgii Osmańczyk lakonicznie, ale przekonywująco pokazuje drogę młodzieży, która z beznadziei pierwszych dni po kapitulacji przechodzi do walki o nową przyszłość ojczyzny. Na tej drodze młodzież niemiecka musi pokonać nieufność starszego pokolenia, otumanionego przez faszyzm, musi wyzwolić uśpione najlepsze siły narodu. Kontury nowej przyszłości wskaże Manfredowi radziecki oficer, Siergiej.

Reporterski szlak Osmańczyka prowadzi przez obozy Młodych Pionierów, łączy się z drogą chóru „Szpaków z FDJ", odbywającego podróż po robotniczych ośrodkach Niemiec Zachodnich. Osmańczyk dociera wszędzie tam, gdzie toczy się walka ze starym, gdzie krzepną walczące Młode Niemcy.

Cennym uzupełnieniem zbioru reportaży „Młode Niemcy" są dalsze dwie książki Osmańczyka wydane w tym samym czasie. Są to **„Niemcy 1945 — 50"**)** i **„Notatnik korespondenta".***)** Obie te książki poszerzają i pogłębiają nasze spojrzenie na nowe Niemcy. „Niemcy 1945 — 50" — to zestawienie dat, faktów, najważniejszych dokumentów, liczb i komentarzy dotyczących powojennych Niemiec. **Książka ta jest swego rodzaju encyklopedią, niezbędną w pracy każdego agitatora czy aktywisty ZMP.**

„Notatnik korespondenta" składa się z króciutkich, bardzo zwięzłych reportaży, które w lakonicznej, dobitnej formie ukazują sploty najważniejszych zagadnień w większości związanych z Niemcami powojennymi. Reportaże te, pisane oszczędnym językiem, są właściwie krótkimi opowiadaniami, wzorowanymi na najlepszych tradycjach tego literackiego gatunku.

Te trzy książki Osmańczyka dają nam dużą wiedzę o narodzie, który w walce o pokojową przyszłość odgrywa wielką rolę. **Powinniśmy je przeczytać, ponieważ pozwolą nam zrozumieć proces odradzania się Niemiec, ponieważ ukazują walczącą młodzież niemiecką, przyszłych gospodarzy zjednoczonej ojczyzny. Książki Osmańczyka są adresowane przede wszystkim do nas — polskiej młodzieży.**

„Pamiętacie najprostszą formułę postępowego myślenia politycznego: — pisze w zakończeniu swej książki Edmund Osmańczyk — **żeby się nie omylić w polityce, trzeba patrzeć naprzód, a nie wstecz, trzeba być rewolucjonistą..**

Przypominam tę formułę... dla podkreślenia bezsprzecznego faktu, że bez tej formuły nie byłoby Wolnej Młodzieży Niemieckiej, nie byłoby Związku Młodzieży Polskiej i nie powstałaby nigdy mocna, z internacjonalistycznej solidarności mas pracujących wyrosła przyjaźń ZMP i FDJ".

*) Edmund Jan Osmańczyk — „Młode Niemcy". Spół. Wyd. „Czytelnik" 1951.

**) E. J. Osmańczyk — „Niemcy 1945 — 50". Fakty — daty — komentarze. Spół. Wyd. „Książka i Wiedza".

***) „Notatnik Korespondenta". Spół. Wyd. „Czytelnik" 1951.

Kwiatki z atlantyckiej łączki

Nagroda Nobla w rękach imperialistów

Nagroda Nobla za działalność pokojową przyznana została w tym roku panu Leonowi Jouhaux. Nie każdy wie, kim jest ten „wielce zasłużony" laureat. Wyjaśnić można w paru słowach: jest on starym rozbijaczem francuskiej klasy robotniczej. W 1948 r. Jouhaux rozbił francuską Generalną Konfederację Pracy CGT i stanął na czele prawicowej „Force Ouvriere", której szeregi topnieją zresztą w miarę, jak jej przywódcy odsłaniają swe prawdziwe — reakcyjne oblicze. W nagrodę za swe „zasługi" Jouhaux mianowany został delegatem przy bankierze Harrimanie, zwanym „latający ambasador planu Marshalla w Europie".

Członkowie jury, którzy decydują o przyznawaniu Nagrody Nobla, mają wygodny zwyczaj — nigdy nie podają motywów. Tym razem zwyczaj ten wybawił ich z prawdziwego kłopotu. Musieliby bowiem ujawnić, że słynna niegdyś fundacja Nobla stała się w ostatnich latach agenturą imperialistów amerykanskich i orężem w ich niecnych poczynaniach.

HAK

Wzorem pionierów radzieckich

Uczniowie - harcerze szkoły TPD Nr. 1 w Gliwicach uczęszczający do klasy IVb realizując podjęte przez siebie zobowiązanie ku czci 34 rocznicy Rewolucji Październikowej odwiedzili ostatnio swych chorych kolegów w szpitalu miejskim i obdarowali ich własnoręcznie wykonanymi zabawkami.

Myśl o ofiarowaniu zabawek chorym dzieciom przebywającym w szpitalu podjęli młodzi harcerze na jednym z zebrań klasowych. Już od początku roku szkolnego 1951/52 uczniowie klasy IVb wykonywali te zabawki — (robiono je wspólnie w klasie podczas lekcji wychowawczych) przy współudziale wychowawczyni tej klasy ob. Zabazklewicz.

Ambicją kl IVb było pokazać drogę innym klasom. Przygotowywali oni te zabawki od kilku miesięcy, aby w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej móc je wręczyć chorym kolegom.

Z lektury i opowiadań w szkole dowiedzieli się harcerze z IVb, że w ZSRR młodzież szkolna w rocznicę swego Wielkiego Święta wyjeżdża z występami artystycznymi do innych szkół lub zakładów pracy albo ofiarowuje zabawki swym młodszym kolegom. Biorąc właśnie przykład ze swych radzieckich kolegów harcerze klasy IVb szkoły TPD Nr 1 w Gliwicach — podjęli piękne zobowiązanie.

Również i uczniowie klasy III ofiarowali podczas apelu porannego wykonane zabawki swym młodszym kolegom z klasy I. Młodzież szkolna szkoły TPD Nr 1 wychowuje się na wzorach młodzieży Związku Radzieckiego.

MARIAN IGNACZAK
Szkoła TPD Nr. 1 w Gliwicach

Jest o czym podyskutować! KOLEŻANKI i KOLEDZY!

„Miałem możność widzieć życie młodzieży amerykańskiej" — pisze kol. Ryszard Kowalczyk z Gdyni

Zabierając głos w dyskusji, oprę się przede wszystkim na własnych spostrzeżeniach. **Jako członek załogi m-s „Curie Skłodowska", tj. statku, który do niedawna jeszcze kursował na trasie Gdynia — Ameryka Południowa, miałem możność ujrzeć życie młodzieży amerykańskiej.** Uważam, że w kwestii tzw amerykańskiego stylu życia powinniśmy rozgraniczać **dwa pojęcia:** życie młodzieży ciężko pracującej i rozgrywającej swe położenie w krajach kapitalistycznych oraz życie „złotej młodzieży" wyznającej bez reszty kosmopolityzm. **Byłem w Rio de Janeiro — stolicy Brazylii.** Większość młodzieży pracuje tu w strasznych warunkach sanitarnych, w morderczym klimacie. Twarz każdego niemal chłopca brazylijskiego, to historia życia jego klasy, to historia nędzy, bólu i rozpaczy. W chudej, wymizerowanej twarzy nie widać śladu amerykańskiego stylu życia! Widać tylko ciężkie brzemię zniewolonego ustroju kapitalistycznego. To widziałem wszędzie — **w Turcji, Egipcie, Afryce, Indiach, Niemczech Zachodnich... Ci ludzie nie wierzą w doktrynę trumanowskiego wychowania młodzieży. Nie wierzą, bo nie pozwala im na to „prawo" ich życia, życia ludzi uciskanych przez wyzyskiwaczy.**

— To jest większość. Koledzy, Koleżanki! Tej większości kapitalizm się boi. Upadający kapitalizm broni się. I do tej obrony użyta mu druga część społeczeństwa państw zachodnich i innych pozostających pod wpływami USA.

Tej drugiej części Truman podarował kosmopolityzm. Im rzucił pod nogi prasę, literaturę, amerykańskich „bohaterów".

Koledzy „bikiniarze" — czy wiecie, jak wygląda życie prawdziwych kowbojów. Waszych legendarnych bohaterów?

Ten Wasz kowboj, to przecież pastuch, nazywający się w języku hiszpańskim „gaucho". Pracuje on w pocie czoła od świtu do nocy, jest sługą swego pana — bogatego farmera! To ci bogacze stworzyli legendy bohaterów, o których czytamy w książkach Max Branda czy Baxtera. Każdy z tych bohaterów, wg powieści ma na sumieniu przeciętnie kilku zabitych. Jest świetnym strzelcem, zabijającym wprawnie niewinnych obywateli i — naturalnie — konkurentów. Ale amerykańska propaganda nic nie mówi o pracy robotników ziemi i stepów, o pracy gaucho — kowboja. Mówi natomiast wiele o tych, którzy mordując i grabiąc, torowali drogę do władzy kapitalistom USA. Mówi na wielką i głośno, że w jej kosmopolitycznym świecie mogą rządzić tylko Amerykanie i ci, których idee widzicie na krawatach „made in USA" — mydle, kolbiecie, Coca-cola, dolary (te naturalnie nie dla wszystkich).

Koledzy z rozcietymi sukienkami! Czy wiecie, jakie Truman zagwarantował życie kobietom w Brazylii? Tym kobietom, którymi rzekomo Stany Zjednoczone mają się opiekować? — Powiem krótko. Na każdej ulicy Rio de Janeiro, Santos czy Pernambuco znajduje się mnóstwo domów publicznych. Choroby weneryczne są tam nagminne, popularne i nie wywołują już nawet zdziwienia. Ameryka zachwala ten styl życia!

A czy Wam podoba się idea mordów, kradzieży, wyuzdanego życia; tego, co tak podobało się Burmajstrowi i jego kompanom? **Oni wszyscy nie uznają naszej pracy i wysiłku całego społeczeństwa. Wolą mordować i grabić.** To jest dla nich znacznie łatwiejsze. Ich „koleżanki po fachu" uwielbiają wszystko, co je upodobni do mieszkanek domów publicznych Brazylii.

A w stosunkach między chłopcami i dziewczętami nie może być kłamstwa, fałszu, pychy czy tchórzostwa! Tymczasem każdy „bikiniarz" ze względu na swój ubiór jest zarozumiały i pyszny, a przy tym głupi, bo nie widzi, że się z niego śmieją...

„Bikiniarz" jest w moim pojęciu wrogiem, bo stanowi rozkładowy element wśród młodzieży. Tłumaczeń zwykle nie przyjmuje, boi się krytyki i nie zna samokrytyki. **Jeśli jest członkiem ZMP, to moim zdaniem należy go usunąć, jeśli jest niezrzeszony, należy go wziąć pod opiekę.**

Nasza młodzież, to młodzież pracy i nauki, a nie element podatny na kosmopolityczną politykę USA, politykę, której rezultatem jest parcie do wojny, tysiące pomordowanych w Korei. A na to przecież pozwalać nie możemy!

RYSZARD KOWALCZYK
Gdynia

Jestem „bikiniarzem" — przyznaje Leon Kwiatkowski z Wrocławia

Chcę wziąć udział w dyskusji na temat „Czy „bikiniarz" to wróg Polski Ludowej?". **Jestem „bikiniarzem", chodzę do drugiej klasy jednej ze szkół technicznych.** Uczę się dobrze: nie mam żadnego stopnia niedostatecznego. **Ze sprawowania mam stopień** bardzo dobry. Na terenie szkoły udzielam się pracy społecznej; nie rozbijam się także po ulicach, nie robię bójek w szkole. Jednym słowem **nie można mi nic zarzucić, prócz fryzury i bardzo wąskich spodni.** Nie przeszkadzam także w pracy organizacji zetempowskiej. Wszyscy nas lubią (mnie i mojego kolegę, również „bikiniarza"), tylko członkowie zarządu szkolnego ZMP nieustannie mnie atakują o moje włosy. Kilkakrotnie wysyłali mnie do fryzjera, skąd wracałem ostrzyżony, ale włosy podrosły i stałem się znów „bikiniarzem". **Obecnie postanowiłem nie ścinać włosów, lecz oświadczyć, że nie jestem chuliganem. W Polsce jest wolność i mogę włosy nosić, jak mi się podoba! Nie jestem wrogiem Państwa Ludowego.** Takich przykładów jak mój, jest wiele i mógłbym ich dużo przytoczyć.

Potępiam działalność zbrodniarzy Burmajstra i jego bandy i wiem, że chuliganów trzeba zwalczać. **Sam brałem czynny udział w walce z chuligaństwem podczas dyżurów, jakie pełniłem w tramwajach, by nie wpuszczać przednim pomostem pasażerów. Chciałem wstąpić do ZMP, lecz nie miałem odwagi. Myślę, że mnie nie przyjmą z bigiarską czupryną.**

Według mojego zdania, stanowczo wypowiadam się przeciwko temu, że każdy „bikiniarz" jest to wróg Polski Ludowej, który stara się przeszkodzić w pracy nad realizacją Planu 6-letniego, lecz twierdzę na podstawie własnych i innych przykładów, że część biglarzy dopomaga w jego realizacji.

Więc koledzy, wypowiedzmy walkę chuliganom, a nie części spokojnych „biglarzy".

„Biglarz" — LEON KWIATKOWSKI
Wrocław

Stołówka uczelniana Akademii Medycznej w Krakowie obsługująca jednocześnie uczniów szkoły WF oraz uczennice szkoły Położnych i Pielęgniarek — posiada tylko jedno okienko do wydawania posiłków.

(Z koresp. kol. JANUSZA ZBROŃSKIEGO z Akademii Medycznej w Krakowie)



Wywiad ze studentem Akademii Medycznej w Krakowie

KORESPONDENT: — Powiedzcie kolego, co przychodzi Wam najtrudniej?

STUDENT: — Zjeść obiad w uczelnianej stołówce i zdążyć na czas na wykłady.

Młodzież Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie w walce „z wąskim gardłem" produkcji

Halina Dzieniewska, Henryk Skrzymowski i Ptasiński pracują w FSC w Lublinie przy montażu samochodów ciężarowych FSC-51.

„Na początku wszystko szło sprawnie — mówi kol. Halina — *aż zaczęły „nawalać" magazyny. Nie potrafiono dostarczyć nam potrzebnych części na halę montażową, a tym samym trzeba było zahamować produkcję. Przed nami stanęło poważne zagadnienie: jak wybrnąć z tej sytuacji? Uporządkowanie magazynu wymagało — jak nam powiedziano — dwóch tygodni czasu przy wkładzie pracy 80 ludzi".*

Zebrało się nas wówczas kilkoro i zaczęliśmy się zastanawiać, jak to zagadnienie rozwiązać. Myślał nad tym jeszcze wcześniej niż my Zarząd Zakładowy ZMP, a zwłaszcza przewodniczący tow *Janusz Kubina*. Zebrał się nas spory kolektyw i doszliśmy do wniosku, *że dobrze byłoby zorganizować brygadę szturmową, złożoną z młodzieży, która zlikwidowałaby „wąskie gardło". Z projektem utworzenia brygady szturmowej udaliśmy się do sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej tow. Makucha oraz dyrektora zakładu. Wniosek nasz przyjęto. Podstawowa Organizacja Partyjna oraz dyrekcja naszego zakładu zaufały nam, dały dowód że wierzą w nasze siły i dlatego ich zaufania nie możemy zawieść — powiedzieliśmy".*

*

Dnia 27 listopada brygada szturmowa licząca 30 ZMP-owców stanęła w strojach organizacyjnych do pracy. Młodzież wzięła się do roboty z całym zapałem, stawiając sobie za punkt honoru uporządkowanie i przygotowanie części do montażu w przeciągu półtora tygodnia. Tego samego dnia w ZZ ZMP przygotowano odezwę do wszystkich brygad młodzieżowych.

28 listopada wśród 5-ciu brygad młodzieżowych nastąpiło ożywienie. „Błyskawice" wędrowały z rąk do rąk. Na hali zapanował uroczysty nastrój, przybrano ją w czerwone szturmówki i niebieskie flagi pokoju.

*

Nachyleni nad warsztatami koledzy pracują zawzięcie, lecz od czasu do czasu spoglądają w stronę drzwi jakby czegoś oczekując. Na warsztatach leżą „błyskawice", w których czytamy:

„Koledzy! Młodzi przodownicy pracy! Aktywiści ZMP! Młodzieży niezorganizowana! W dniu wczorajszym została zorganizowana 1-sza młodzieżowa brygada szturmowa, która zlikwiduje „wąskie gardło" w magazynie przyjęć. Brygada ta dała wyraz swemu patriotyzmowi. Wzywa ona wszystkie brygady do współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady FSC. Zobowiązaniem tym dokumentuje swą postawę wobec konferencji zakładowej ZMP w kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Młodzi budowniczowie FSC, podejmujcie zobowiązania produkcyjne! Przekraczajcie normy pracy! Podejmujcie zobowiązania oszczędnościowe! Wzywajcie inne brygady! ZZ ZMP"

*

...Nareszcie. Na hali ukazuje się grupa młodzieży. Ze szturmówkami w ręku kroczy nasza trójka kol kol *Halina Dzieniewska, Henryk Skrzymowski* i *Ptasiński*. Wraz z nimi idą sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej tow *Makuch*, przewodniczący Rady Zakładowej, przewodniczący ZW Zaw Metalowców Okręgu Lubelskiego tow *Szydłowski*. Delegacja zbliża się do brygady młodzieżowej im Feliksa Dzierżyńskiego. Tow. Ptasiński mówi:

„My, młodzieżowa brygada szturmowa, wzywamy Was do współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady FSC".

„Wezwanie Wasze przyjmujemy" — odpowiada tow *Graniczka*, a wraz z nim cała brygada. Grupa szturmowa idzie dalej, wzywa brygady tow *Sagadyna, Kucharza, Langnera*. Wszędzie ten sam zapał, wszędzie chęć do wzmożonej pracy. W krótkiej masówce biorą udział wszyscy członkowie brygad. W imieniu członków brygady przemawiają kol kol *Kazimierz Najs, Stefan Kolak*, którzy zapewniają zebranych, że zobowiązania dotrzymają. Do młodzieży przemówił tow. *Makuch*, życząc jej osiągnięć w szlachetnym współzawodnictwie.

Chociaż brygada szturmowa pracuje dopiero kilka dni, ma już swoje osiągnięcia i przodowników. Należą do nich kol. kol. *Kędzierski, Musiałowicz* i *Pajkow*.

W dniu 29 listopada delegacja z FSC udała się do *Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu* i *fabryki samochodów „Star" w Starachowicach*, aby wezwać całą młodzież tam pracującą do współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady.

MARIA GAWDZIK

Zespół młodzieżowy z Zakładów im. Józefa Strzelczyka w gościnie u górników

Na wszystkich kopalniach i zakładach przemysłu węglowego w Dniu Górnika odbyły się uroczyste akademie, na których przodująca młodzież górnicza została odznaczona wysokimi orderami państwowymi.

M. in. odbyła się akademia w klubie fabrycznym im F. Dzierżyńskiego w Dąbrowie Górniczej. Po przemówieniach kierownika wydz. propagandy KW PZPR tow. **Skarbka** dyrektora dep. Min Górnictwa tow. **Lubelskiego** i wiceprzewodniczącego ZW ZMP tow. **Tendery** nastąpił uroczysty moment dekoracji górniczych przodowników pracy. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: tow. tow. **Władysław Krycz** z kop. „Czeladź", **Gerard Langanki** z kop. „Mysłowice" i **Jan Madejski** z kop. „Zawadzki". Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali tow. tow.: **Stanisław Bugajny** z kop. „Stalin", **Henryk Chmist** z kop. „Klimontów", **Romuald Dziad** z kop. „Czerwona Gwardia", **Stanisław Lewiński** z kop. „Mysłowice", **Stefan Marcom** z kop. „Zawadzki", **Mieczysław Wnęk** z kop. „Grodziec" i **Stefan Żylak** z kop. „Mysłowice".

Niezwykle serdecznie i przyjemnie wypadła część artystyczna. Poza miejscowymi młodzieżowymi zespołami artystycznymi z kop. „Milowice" i „Klimontów" wystąpił także gorąco witany oklaskami zespół młodzieżowy Zakładów Metalowych im. Józefa Strzelczyka z Łodzi, wyróżniony na III Światowym Zlocie w Berlinie.

(ZK)

Nieświadomy nie może uświadamiać, obywatele z ZSCh w Lututowie

W gromadzie **Dymki** odbyło się zebranie na temat wykonania obowiązków wobec państwa.

Nieduża sala wypełniona była gospodarzami. W Prezydium zasiada kol **Bednarek**. Kilkadziesiąt par oczu patrzy w niego z zainteresowaniem. Sprawy które będą tu omawiane — są ważne dla wszystkich. Zebranie rozpoczęto. Głos ma młody agitator. Zaczyna przemawiać. *„Obecnie dostrzegamy brak pewnych produktów rolnych na rynku. Wynika to stąd, że bardzo szybko rozwija się nasz przemysł, a rolnictwo nie może nadążyć:* — Tu niektórzy pytają: — *„to może zatrzymać na chwilę rozbudowę naszego przemysłu, a podnieść rolnictwo"?*

Wtedy kol. Bednarek... zaczął odczytywać z kartki, ile każdy gospodarz ma sprzedać kartofli, jeżeli ma 2, 3, 4 ha przeliczeniowe. W pewnej chwili agitator pyta, ile hektar ma arów? Wybucha śmiech. Podliczenia trwały około godziny. Tymczasem sołtys ob. Kamasz załatwił formalności. Podliczający kol. Bednarek ugrzązł w swoich rachunkach. Powstał ogólny chaos i zamieszanie. **Znudzeni chłopi rozeszli się, pomrukując, że darmo czas stracili.**

Na pytania chłopów agitator nie udzielił odpowiedzi. **Tak więc kol. Bednarek zlekceważył odpowiedzialną funkcję agitatora i nawet nie raczył przeczytać referatu tow. Minca, przy pomocy którego mógł z łatwością spełnić swój obowiązek — wytłumaczyć chłopom wszystkie nurtujące ich zagadnienia.** (Treść referatu podano również w „Sztandarze Młodych" z dnia 15.X br.).

Widzimy, że żadnej wagi do przygotowania agitatora nie przywiązał ZSCh w Lututowie, delegując nieświadomego na stanowisko uświadamiającego. Niewiele dowiedzieli się chłopi na zebraniu. W kilka dni później, na interwencję tutejszej młodzieży, przybył do Dymek inny agitator **kol. Górny**. Ten umiał naprawdę chłopów przekonać, przytaczał fragmenty referatu tow Minca, objaśniał sprawy trudniejsze na przykładach zaczerpniętych z codziennego życia Dymek.

To zebranie rzeczywiście pomogło wsi w wykonaniu planu.

JÓZEF UDALSKI
wieś Dymki, gm. Lututów, pow. Wieluń

Zawiadamiamy

...niżej wymienione instytucje, które nie odpowiedziały w przewidzianym Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów terminie miesięcznym na interwencje listowne Redakcji, a mianowicie:

▲ PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ WE WROCŁAWIU, które nie odpowiedziało redakcji na list kol. Henryka Szagdaja (Z DNIA 9 WRZEŚNIA BR.) w sprawie Domu Harcerza w Oleśnicy.

▲ ...WYDZIAŁ OSWIATY PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ WE WROCŁAWIU, który widocznie dotychczas toleruje niewłaściwy stosunek dra Augustyna Szozdy do uczniów Szkoły Ogólnokształcącej w Górze Śląskiej. List kol. Michała Głuszko w tej sprawie skierowaliśmy do Prezydium WRN we Wrocławiu w dniu 21 MARCA BR. —

ŻE SPRAWY TE PRZEKAZUJEMY DO BIURA LISTÓW PRZY PREZYDIUM RADY MINISTRÓW.

Zawiadamiamy również

▲ PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ W ŚWIDNICY, które dotychczas nie zajęło się sygnalizowanymi przez miejscową prasę oraz „Sztandar Młodych" niedociągnięciami w gospodzie w Żarowie.

▲ PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ W OLEŚNICY które pozwala na grę w „oczko" w Gospodzie „Polonia", nie interesując się równocześnie lekceważącym stosunkiem pracowników gospody do konsumentów.

▲ PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ W OLEŚNICY, które nie zainteresowało się złym stosunkiem ob. Józefa Wróbla — przewodniczącego Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Młocinach do organizacji ZMP-owskiej —

ŻE SPRAWY PRZEKAZUJEMY DO PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ WE WROCŁAWIU Z PROŚBĄ O ZAJĘCIE SIĘ NIMI I POUCZENIE WYMIENIONYCH PREZYDIÓW RAD O OBOWIĄZKU ZAŁATWIANIA SKARG I ZAŻALEŃ.

„Prezydia rad narodowych oraz wszelkie inne władze i instytucje zarówno centralne jak i lokalne, obowiązane są niezwłocznie sprawdzać wszelkiego rodzaju wiadomości prasowe, dotyczące ich zakresu działania lub zakresu działania organów im podległych, podejmować niezbędne kroki dla usunięcia ujawnionych przez krytykę prasową braków, uchybień i wadliwości oraz zawiadamiać o wyniku sprawdzenia i przedsięwziętych krokach organ prasowy, w którym ogłoszona została sprawdzana wiadomość. Sprawdzenie i zawiadomienie winny nastąpić najdalej w ciągu miesiąca od opublikowania danej wiadomości w prasie.

W przypadku niewykonania tych obowiązków przez prezydium lub inną władzę (instytucję) redakcja organu prasowego powinna niezwłocznie zawiadomić o tym prezydium wyższego stopnia lub Prezydium Rady Ministrów albo inną właściwą władzę nadrzędną, a gdy chodzi o ministerstwa — Prezesa Rady Ministrów".

(Z uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.12.1950 r.)

Historia jednego sezonu i jednego LZS-u (1)

LZS w Zalesiu jest pomostem między ZMP i młodzieżą niezorganizowaną

I w ubiegłym roku i jeszcze dawniej kolega Fojcik czy Pawliczek przystawali często obok łączki lub innego kawałka nieobsianej ziemi, na którym młodzież z zapałem kopała coś, co miało przypominać piłkę. Bramkę znaczyły zwykle dwa patyki wetknięte w odległości kilku metrów od siebie lub też „w kostkę" złożone marynarki. ZMP-owcy z miejscowego koła w Zalesiu sami nieraz „grali w piłkę" na kawałku wolnego gruntu. Do gry takiej natychmiast przyłączało się grono malców i starszych chłopaków, którzy nie należeli do koła ZMP, ale na piłkę patrzyli błyszczącymi oczami czekając jedynie okazji, aby móc ją choć raz kopnąć...

Czy komu spadło z nieba boisko?

Na zebraniach koła ZMP w Zalesiu coraz częściej omawiano projekt założenia Ludowego Zespołu Sportowego.

Mamy w kole ZMP 19 członków — stwierdzono w dyskusji — Ale przecież naszym zadaniem jest kierowanie życiem także i młodzieży niezorganizowanej. Trzeba założyć LZS to nam ułatwi wykonanie tego zadania.

Byli także i tacy, którzy oponowali, widząc przed sobą „górę trudności" i obawiając się, że jest ona na razie nie do pokonania.

— Jakże to zakładać zespół sportowy — próbowali udowodnić — kiedy nie mamy ani sprzętu, ani pieniędzy na jego zakup; kiedy nie mamy boiska?...

A czy komu spadło z nieba boisko, piłki lub kostiumy? — zapytali wtedy inni. Samemu trzeba się o to wystarać, a zadaniem koła ZMP jest pomóc w zorganizowaniu LZS-u, zapewnić mu szkolenie ideologiczne i w ten sposób przyciągnąć zarazem do ZMP tych wszystkich, którzy dotychczas stronili od naszego koła, chodzili „samopas".

Już nie będziemy grali „na dziko"

Koło ZMP w Zalesiu (gmina Zimna Wódka, pow. Strzelce Opolskie) należy do tych organizacji, które konsekwentnie realizują swoje plany i projekty.

W marcu słońce zaczęło przygrzewać, osuszając pola i łąki, na których z „wiosennym entuzjazmem" za piłką uganiała się młodzież. Czy znajdziecie lepszy moment do założenia LZS-u i skierowania tego zapału na drogę organizowania, tworzenia i budowania?

Pewnego więc wiosennego dnia, kiedy wszystko wydaje się łatwiejsze, lepsze i radośniejsze, koło ZMP zwołało ogólnogromadzkie zebranie młodzieży dla utworzenia zespołu sportowego. W świetlicy zebrało się ponad 30 osób. Mówiono tam o wielu rzeczach. Przeczytano materiały dotyczące celów i zadań LZS-u, które nadesłał ZSCh, z zapałem projektowano już teraz rysującą się przed oczami młodzieży piękną przyszłość LZS-u, który postanowiono nazwać „Sokół". Biorąc sprawę ogólnie, stwierdzono: Dotąd graliśmy „na dziko".

— Pamiętasz Heniek, jakżeś sobie rozwalił te nowe trzewiki? Nie wiedziałeś jaką drogą do domu wracać — gwarzono swobodnie podczas dyskusji.

Buty, butami. Napsuło się ich takim „bezplanowym kopaniem" niemało, ale najlepszy widok był wtedy, gdyśmy latali za szmacianką w różnokolorowych i różnego kroju „mundurkach". Jak któryś w takim sportowym kroju zobaczył z daleka dziewczynę, to zaraz uciekał się przebierać".

„Pełną parą naprzód!"

Zebranie zakończyło się wyborem zarządu LZS-u. Przewodniczącym został ZMP-owiec kol **Alfons Tiszbirek**, opiekunem tow. **Joachim Gryzko**. Dziękując za zaufanie i obiecując dobrze pokierować sportem w gromadzie Zalesie, powiedzieli oni.

Dobrze jest wspominać stare dzieje, tylko że coś tak wygląda, jakbyście sam fakt założenia LZS-u uważali za decydujący moment w zmianie dotychczasowych stosunków. Trochę w tym racji jest, bo wkroczyliśmy na drogę, która prowadzi do uprawiania prawdziwego sportu, ale przecież jeśli staniecie na drodze wiodącej do Strzelec, to jeszcze wcale nie znaczy, że jesteście w Strzelcach. Stanąć — to za mało. Trzeba iść naprzód. A tu niektórzy mają takie miny, jakby wszystko co najważniejsze było zrobione. Jeśli tak uważacie, to spróbujcie np. jutro zagrać w piłkę. Teoretycznie będzie to już trening LZS-u, ale praktycznie? Będziecie grali w takich samych „mundurkach", taką samą „piłką" i na takim samym „boisku" jak dotychczas.

To niech nam dadzą pieniądze! Kupimy sobie sami sprzęt, — zawołało kilka głosów na sali.

— Tak, sprzęt i pieniądze! A samemu do roboty wziąć się nie chcecie? Władza ludowa pomaga kołom sportowym na wsi, ale przecież „na kredyt" nic nam nie będzie dawała. Pokażmy najpierw, co jesteśmy warci, a wtedy dopiero czekajmy na pomoc.

A no — dobrze. Pokażemy co jesteśmy warci — przytaknęli z zapałem koledzy z Zalesia i postanowili rozpocząć robotę pełną parą.

To był piękny festyn sportowy

Trzeba przyznać, że wiosenny zapał młodzieży z Zalesia został właściwie wykorzystany, a co najważniejsze — z końcem wiosny nie zgasł; wręcz odwrotnie — latem zapłonął całą siłą.

Od czasu założenia LZS-u do 10 czerwca, to okres zaledwie trzech miesięcy. Ale w tym okresie sportowcy, pracujący stale w ścisłym kontakcie z miejscowym kołem ZMP, dokonali nielada wyczynu — zorganizowali pierwszy w swym powiecie wielki festyn sportowy na wsi. Te trzy miesiące potrzebne były na przygotowanie boiska do piłki nożnej i siatkówki oraz skoczni, na przygotowanie do meczu miejscowej drużyny piłkarskiej oraz kolarzy i biegaczy do wyścigu. Członkowie LZS-u nie byli osamotnieni. — Pomagali im starsi mieszkańcy gromady, Ochotnicza Straż Pożarna oraz miejscowy PGR, który pożyczał traktor do plantowania powierzchni boiska. Dzień 10 czerwca zbliżał się „wielkimi krokami", ale takimi samymi „wielkimi krokami" zbliżały się ku końcowi przygotowania do festynu organizowanego przez ambitny i najmłodszy LZS powiatu strzeleckiego.

A takiej imprezy jak 10 czerwca, Zalesie nie pamiętało od wielu lat! Wieś i boisko udekorowane były transparentami z hasłami mówiącymi o rozwoju kultury fizycznej w Polsce i ZSRR oraz szturmówkami. Do Zalesia przybyły 4 zaproszone drużyny piłkarskie (wśród nich wicemistrz klasy wojewódzkiej z Katowic), lekkoatleci, kolarze. Widzów — mieszkańców okolicznych wsi, a nawet powiatów zebrało się kilka tysięcy.

W turnieju piłkarskim występowała także drużyna miejscowego LZS-u „Sokół". Skoro piszemy, że grała ona w oficjalnym meczu, a właściwie pięciomeczu, to zarazem na usta ciśnie się pytanie: ale... w czym grała? Przecież LZS własnymi siłami, bez żadnych funduszów, przygotował wielki festyn i wybudował boisko. To było możliwe do przeprowadzenia przy zapale, poświęceniu całego zespołu i dużym wkładzie pracy społecznej. Ale kostiumów sportowych czy butów piłkarskich nie da się w ten sposób zdobyć...

Jednak drużyna „Sokoła" grała w prawdziwych, nowiuteńkich kostiumach z godłem LZS-u i w butach piłkarskich. — Komplet strojów otrzymała od Zarządu Powiatowego ZSCh, a buty pożyczyło jej koło sportowe kopalni Chropaczów, opiekujące się LZS-em w Zalesiu.

Festyn udał się pod każdym względem. Spopularyzował on znakomicie sport w Zalesiu (LZS wzrósł w tym czasie o ponad 10 członków), dał tamtejszej młodzieży wiarę we własne siły, no i — 3 tys. złotych zysku do kasy. Odtąd LZS „Sokół" nie pożycza już butów czy piłek nie pożycza żadnego sprzętu sportowego...

KRYSTIAN BARCZ



Piłkarze LZS „Sokół" z Zalesia ka... drużyny Jan Fojcik, Jan Porada, Jan Pawliczek, Hiela, Józef Fojcik, Emanuel i Łucjan Madaler oraz Godfryd Porada.

Foto: „Sztandar Młodych"

RADIO

na dzień 7 grudnia 1951 r. (piątek)

Program I — na fali 1322 m.

5.10 Koncert poranny, 6.05 **Wszechnica Radiowa**, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 **Walce J. Straussa**, 7.20 Muzyka ludowa różnych narodów, 8.00 Aud. dla klas starszych, 8.20 Muzyka, 8.55 Aud. dla kl. I i II, 9.20 Aud. dla kl. III i IV, 9.40 Koncert solistów, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Mozaika muzyczna, **10.55 „Bolesław Chrobry"** — fragm. pow. A. Gołubiewa, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 „Głos mają kobiety", 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 13.15 **Informacje**, 15.30 Aud. dla dzieci, 15.30 Muzyka, **16.20 Muzyka radziecka** — aud. sł.-muz., 17.15 „Magazyny wilgoci" — pog., 17.25 „Rozmawiamy z korespondentami", 17.30 Melodie o zmierzchu, 18.00 **Z kraju i ze świata**, 18.20 Muzyka, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 **Koncert w ramach „Festiwalu Muzyki Polskiej"**, 20.30 **Pieśni w wyk. Paula Robesona**, 20.45 Koncert symf., 22.00 „Na dobranoc".

Program II — na fali 367 m.

6.15 Polskie melodie taneczne, 6.50 Gra Ork. P.R. p. d. E. Ciukszy, 13.30 **Wszechnica Radiowa**, 13.45 Muzyka dla wszystkich, 14.30 **„Parchomienko — żołnierz rewolucji"** — odc. pow. W. Iwanowa, 14.50 Koncert Ork. p. d. T. Seredyńskiego, 15.30 Aud. dla dzieci, **15.50 Przegląd prasy literackiej**, 16.00 **Wszechnica Radiowa**, **16.20 Dziennik warszawski**, 16.35 Melodia i piosenka, 17.15 Utwory komp. polskich, 17.45 **Reportaż**, 18.00 Koncert rozrywkowy (W. Pawłowski), 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Koncert rozrywkowy w wyk. Chóru i Ork. P.R. p. d. A. Tarskiego, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 **„Zbudujemy nowy Raków"** — aud. sł.-muz., 20.45 **Wspomnienia robotnicze**, 21.30 Muzyka taneczna, 21.50 **Aud. dla wykładowców kursów partyjnych II-go stopnia**, 22.10 **Koncert w ramach „Festiwalu Muzyki Polskiej"**, 22.55 Koncert Ork. Smyczkowych.

Moskwa zdobywa Wielką Nagrodę Pragi

W piątym i ostatnim dniu międzynarodowego turnieju w koszykówce kobiet o Wielką Nagrodę Pragi rozegrano spotkanie finałowe między drużynami Moskwy i Budapesztu. **Zdobywcą Wielkiej Nagrody Pragi zostały koszykarki Moskwy, które po pięknej i stojącej na wysokim poziomie technicznym grze, pokonały Budapeszt 57:44 (34:26).**

W spotkaniu o trzecie i czwarte miejsce między zespołami Brna i Sofii zwyciężyło Brno 53:52 (28:32). Również i to spotkanie stało na dobrym poziomie technicznym a gra była szybka i emocjonująca, bowiem prowadzenie zmieniało się naprzemian. W decydującym o zdobyciu piątego miejsca meczu koszykarki Warszawy odniosły zwycięstwo nad Pragą 38:28 (18:12). Pierwsza piątka koszykarek Warszawy w składzie: **Bayer, Gruszczyńska, Kamecka, Kowalczyk i Rogowska**, która zmieniona została dopiero w 10 minucie drugiej połowy, przeprowadzała szybkie i skuteczne akcje, celnie strzelając. I w tym meczu Gruszczyńska, **była najlepszą zawodniczką** drużyny Warszawy. Zdobyła również najwięcej — 19 pkt. mimo że była dobrze blokowana przez koszykarki Pragi. Poza nią na wyróżnienie zasłużyły Bayer i Rogowska.

Z drużyny Brna wyróżnić **należy Weingentową — 12 pkt. i Fragnerową.**

Na zakończenie turnieju odbyło się uroczyste wręczenie nagród. Międzynarodowy turniej o Wielką Nagrodę Pragi zakończyło odegranie Międzynarodówki.

Śląsk — Ostrawa 2:1 w hokeju

Rozegrany na Torkacie **pierwszy mecz hokeistów Ostrawy z drużyną kadry olimpijskiej zakończył się porażką Ostrawy 1:2** (0:1, 0:1, 1:0). Drużyna polska grająca jako Śląsk wystąpiła w następującym składzie: **Szlendak, Bromowicz, Skarżyński, Chodakowski, Nowak, Świcarz** (Burda), **Palus, Trojanowski, Csorich, Lewacki, Jeżak, Wróbel I, Gansiniec, Wróbel II.**

Ostrawę reprezentował ligowy zespół Vitkovickie Zelezarny w składzie: **Nachmillner, Remiasz, Plonka, Bubnik, Cwikl, Blazek, Bouzek, Pavlik, Stanek, Seiml, Szober, Otte, Piątkiewicz.**

Sędziowali. Zarzydzki i Eberhardt. Widzów 12.000.

Na tle dobrych technicznie i szybkich hokeistów CSR można było ocenić osiągnięcia przedolimpijskiego obozu kadry hokeistów.

Z trzech polskich ataków najlepszym okazała się trójka krynicka. Z obrońców najpewniejsza była para Skarżyński — Bromowicz. Słabiej niż normalnie zagrali bracia Wróblowie i Gansiniec.

Czechosłowacy nie mieli w swej drużynie słabych punktów, a obok Bubnika, dobrze zagrali Blazek i Stanek. W pierwszej tercji prowadzenie dla Śląska zdobył w 12 minucie Lewacki z podania Csoricha. W 18 minucie drugiej tercji Csorich podwyższa wynik na 2:0 Ślązacy mieli możliwość podwyższenia wyniku również w trzeciej tercji. W tym okresie bramkarz Nachmillner bronił skutecznie i szczęśliwie. Jedyną bramkę dla drużyny Ostrawy zdobył w trzeciej tercji Plonka.

Spotkanie rewanżowe rozegrane zostanie w czwartek.

Kolejarz W-wa po raz pierwszy zwycięzcą

Dużą niespodziankę sprawił Kolejarz W-wa wygrywając pewnie z AZS-em warszawskim 46:36 (24:18), zajmującym 4 miejsce w tabeli. Początkowo gra nie zapowiada zwycięstwa kolejarzy.

AZS prowadzi do stanu 17:16. Od tego momentu kolejarze zwiększają tempo gry, celnie strzelają i obejmują prowadzenie nie oddając go do końca meczu. Do przerwy wynik 24:18. Po przerwie tempo gry wzrasta. Kolejarze zwiększają swoją przewagę punktową. Akademicy nerwowo nie wytrzymują. Zaczynają niecelnie strzelać. W rezultacie przegrywają.

Do porażki AZS-u przyczyniła się słaba forma Nartowskiego i Nicińskiego.

Najwięcej punktów dla Kolejarza zdobyli **Wawro — 16 i Złotkiewicz — 15. Dla AZS-u Nartowski — 16 i Bartosiewicz — 8.**

Publiczność zbyt głośno dopingując drużyny przeszkadzała w grze zawodnikom Kolejarza i AZS-u.

Sędziowali **Pacna i Wysocki.**

T. B.

Tabela I ligi koszykówki męskiej

1.	Gwardia	7:0	380:268
2.	CWKS	5:2	333:304
3.	Spójnia Ł.	5:2	312:288
4.	AZS W-wa	4:4	339:346
5.	Stal Pozn.	4:4	328:361
6.	Ogniwo Kr.	3:2	216:217
7.	Kolejarz Pozn.	3:4	258:306
8.	Kolejarz Ostr.	2:4	265:252
9.	Włókniarz Ł.	2:4	257:253
10.	Spójnia Gd.	1:5	231:244
11.	Kolejarz W-wa	1:6	285:365

Mistrzostwa Szachowe ZSRR

Moskwa: W dwunastej rundzie rozgrywek szachowych o mistrzostwo ZSRR uzyskano następujące wyniki: Kopyłow pokonał po bardzo ciekawej grze Botwinnika, Tajmanow zremisował z Kotowem, Petrosjan wygrał z Nowotielnowem, Lipnicki pokonał Tierpugowa, Heller wygrał z Moisiejewem, Aronin wygrał z Flohrem.

Partie Simagin — Smysłow i Bronsztajn — Keres zostały odłożone.

Po dwunastu rundach w tabeli rozgrywek prowadzi Heller — 8,5 pkt., przed Tajmanowem 7 pkt. (jedna partia odłożona) Botwinnik, Keres, Smysłow po 6,5 pkt. i po dwie partie odłożone.

Zjednoczone demokratyczne Niemcy — to nieodzowny warunek zabezpieczenia pokoju w Europie

Z przemówienia min. Wierbłowskiego w Specjalnej Komisji Politycznej ONZ

We wtorek po południu na posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej w ramach debaty nad kwestią niemiecką wygłosił przemówienie szef delegacji polskiej wiceminister **WIERBŁOWSKI**, stwierdzając m. in.:

Delegat Wielkiej Brytanii, przedstawiając dziś rano wniosek w sprawie powołania komisji dotyczącej Niemiec, zajął się sprawą kompetencji Narodów Zjednoczonych w tej kwestii, wysuwając m. in. sugestię zaproszenia przedstawicieli tzw. republiki federalnej i NRD.

Zanim zajmę się merytorycznie tym zagadnieniem, chciałbym przede wszystkim odpowiedzieć na argumenty proceduralne pana Lloyda z uwagi na to, **że takiego zniekształcenia postanowień Karty jakiego właśnie dopuścił się delegat Wielkiej Brytanii, nie można pozostawić bez odpowiedzi.**

Pan Lloyd omawiał art. 107 Karty, usiłując go interpretować w sposób osobliwy chociaż oczywiście niesłuszny. **Artykuł 107, proszę Panów, rozważany być musi nie tylko w świetle samej Karty, ale i innych dokumentów międzynarodowych, które stanowią dziś uroczyste i wiążące zobowiązania wielkich mocarstw, m. in. i Wielkiej Brytanii.**

Karta Narodów Zjednoczonych podpisana 26 czerwca 1945 r. **dała wielkim mocarstwom prawo uregulowania skutków wojny poza Organizacją Narodów Zjednoczonych.**

Gdy w San Francisco ustalono wytyczne organizacji międzynarodowych — **w Poczdamie zajęto się procedurą i zasadami, które miały regulować zagadnienia związane z likwidacją skutków wojny.** Pan Lloyd twierdzi, że art. 107 Karty ma znaczenie tylko fakultatywne. Gdyby tak było i gdyby ONZ miała prawo zajmować się tymi sprawami, to w Poczdamie nigdy nie powołanoby Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, **jako wyłącznego organu decydującego w tych właśnie sprawach.**

Tym samym zagadnienie traktatów pokojowych z b. krajami nieprzyjacielskimi, zagadnienie rozwoju stosunków w Niemczech nie było i nie może być przedmiotem rozważań Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zarówno konferencja w San Francisco, jak i konferencja wielkich mocarstw w Poczdamie ten rozdział kompetencji przyjęła.

Rząd polski wielokrotnie dawał już wyraz swemu przekonaniu, że uważa forum ONZ za właściwe do rozpatrywania kluczowych zagadnień międzynarodowych, kategorycznie jednak podtrzymuje stanowisko, że nie można czynić tego przez naruszanie innych układów międzynarodowych i porozumień, które wiążą nie tylko wielkie mocarstwa, ale i większość członków Narodów Zjednoczonych.

W związku z wnioskiem trzech mocarstw postawiono dziś rano wniosek o zaproszenie przedstawicieli Niemiec Zachodnich i NRD. **Delegacja polska uważa, że wniosek ten jest dalszą próbą nieudolnego organizowania bezprawnej akcji podjętej na forum ONZ.**

Obecna akcja, w której mocarstwa zachodnie chcą rzekomo wysłuchać głosu narodu niemieckiego — w rzeczywistości jednak narzucić mu komisję — zmierza do dalszego pozbawienia go jego prawa decydowania o sobie.

Komisja ta, którą trzy mocarstwa zachodnie chcą powołać do życia, wcale nie zmierza do tego, by ułatwić zjednoczenie Niemiec i przeprowadzić na ich terenie wolne wybory. Wręcz przeciwnie, **zmierza ona do użycia szyldu Narodów Zjednoczonych dla dalszego utrzymania rozbicia Niemiec i jego pogłębienia.**

Gdyby mocarstwom zachodnim naprawdę zależało na zjednoczeniu Niemiec, to **podjęcie praktycznych kroków w tym kierunku mogło już dawno nastąpić.** Już dawno mogli Niemcy ze Wschodu i Zachodu zasiąść do stołu obrad i wspólnie zadecydować o własnym losie. Tego rodzaju sugestie wysuwa właśnie Niemiecka Republika Demokratyczna i Front Narodowy Niemiec Demokratycznych, skupiający Niemców z obu części kraju. Tego pragnie naród niemiecki. Lecz dlaczego to się nie stało? **Dlatego, że faworyt Stanów Zjednoczonych, pan Adenauer, którego pismo przedstawiają Narodom Zjednoczonym trzy mocarstwa, oraz jego poplecznicy, utrzymać się mogą przy władzy tylko w Niemczech rozbitych, w Niemczech Zachodnich, w których faszyzm i hitleryzm podnoszą głowę.** Do jakich to prowadzi konsekwencji — o tym Panowie mogli się przekonać czytając wczorajszy „Le Monde". Odwetowcy, którzy są członkami gabinetu pana Adenauera, już nie tylko protestują przeciwko decyzjom w Jałcie i Poczdamie, **ale żądają granic Niemiec przedwersalskich.** Dzieje się to w tym czasie, gdy pan Adenauer jest goszczony z wszystkimi honorami w Londynie.

Przemówienie pana Lloyda ma niewątpliwie związek z tą akcją polityczną. Dla takich właśnie ludzi, jak pan Adenauer i pan Seebohm, którzy śnią o Wielkiej Rzeszy, utworzona ma być komisja pod auspicjami Narodów Zjednoczonych.

Stanowisko **rządu polskiego** w sprawie zapewnienia jedności Niemiec jest jasne. Rząd mój już na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w styczniu 1947 roku **wystąpował przeciwko wszelkim projektom rozczłonkowania Niemiec. Od tego czasu rząd polski niejednokrotnie wypowiadał się za przywróceniem jedności Niemiec, jako nieodzowną przesłanką ich pokojowego i demokratycznego rozwoju. Interesy pokoju najbardziej żywotne interesy narodu niemieckiego, jak również interesy sąsiadów Niemiec i wszystkich narodów europejskich wymagają zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych. Jedność Niemiec jest ważnym czynnikiem zabezpieczenia pokoju w Europie.**

Naród niemiecki docenia znaczenie pokojowej polityki rządu polskiego, która zakłada jedność Niemiec jako czynnik pokojowego rozwoju w Europie. **Na tych właśnie zasadach zmierzających do pokojowego ukształtowania stosunków, rozwijają się i zacieśniają przyjazne stosunki pomiędzy narodem polskim i narodem niemieckim dla którego Niemiecka Republika Demokratyczna jest ostoją w walce o pokojowe i demokratyczne zjednoczone Niemcy, o Niemcy, które w pokojowym współżyciu z innymi narodami realizują zasadę współpracy międzynarodowej.**

Droga zjednoczenia Niemiec, którą wskazuje NRD i Front Narodowy Niemiec Demokratycznych w obu częściach Niemiec, dowodzi, **że naród niemiecki znalazł właściwą drogę do jedności i pokoju. Z tej drogi nie mogą go zawrócić ani manewry pana Adenauera, ani manewry jego mocodawców. Z tej drogi nie mogą go zawrócić również nielegalne uchwały ONZ.** Ani przed narodem niemieckim, ani przed narodami Europy, broniącymi w interesie pokoju prawa Niemiec do jedności, rezolucje merytoryczne czy proceduralne nie potrafią ukryć istotnych tendencji, którymi kierują się mocarstwa zachodnie. **W związku z tym delegacja polska głosować będzie przeciwko wnioskowi delegacji pakistańskiej.**

Imperialistom ku przestrodze

W dziewięć dni po podpisaniu przez Trumana ustawy o wyasygnowaniu 100 milionów dolarów na cele dywersji i sabotażu w ZSRR i krajach demokracji ludowej, w dziewięć dni po podpisaniu tej ustawy o legalizacji zbrodni, amerykański samolot wojskowy przyleciał nad tereny Rumunii i Węgier w celu dokonania dywersji.

W transportowcu należącym do 25 grupy 12 amerykańskiej armii lotniczej zmuszonym do lądowania na Węgrzech, znaleziono przygotowane do zrzutu koce, polowy aparat radiowy, spadochrony... Lotnicy Henderson i Swift tłumaczyli, że lecieli do Belgradu. Dziwną drogę wybrali sobie amerykańscy piraci. Krążyli nad terytorium Rumunii, potem nad terytorium Węgier. Nie należy przypuszczać, że nie znali geografii i nie umieli obchodzić się z mapami. W ich samolocie znaleziono mapy nie tylko z trasą ich lotu, ale i mapy Czechosłowacji, Rumunii i Węgier oraz mapy ważnych rejonów Związku Radzieckiego.

Pogwałcenie państwowych granic Rumunii i Węgier przez wojskowy samolot amerykański to nie przypadek — to świadoma zbrodnicza akcja podżegaczy wojennych, którzy przy pomocy prowokacji i dywersji chcą przygotować wybuch nowej wojny, chcą osłabić rozwój gospodarczy i zahamować marsz do socjalizmu pokój miłujących krajów demokracji ludowej.

To nie przypadek, że wojskowy samolot amerykański przekroczył granicę krajów demokracji ludowej od strony Jugosławii. Służalczy titowski reżim jest w południowej Europie pierwszym pomocnikiem imperialistów amerykańskich, pomocnikiem nie tylko dostarczającym agentów, lecz i prowokującym zajścia graniczne i naruszającym granice Albanii, Rumunii i Węgier.

To nie przypadek, że w amerykańskim samolocie wojskowym znaleziono mapy ZSRR, imperialiści chcieli dostać się na tereny Związku Radzieckiego, aby i tam dokonać dywersji. Próbowali, ale im się nie udało. Również 6 listopada bombowiec amerykański typu Neptun naruszył granicę ZSRR na Dalekim Wschodzie koło przylądka Ostrownoj. Lecz i tam dzielni myśliwcy radzieccy dali mu należytą odprawę. Przedstawiciel USA przy ONZ Austin skarżył się przed Radą Bezpieczeństwa, kłamiąc, że bombowiec Neptun zaatakowany był nad morzem Japońskim i nie wrócił do bazy. Wróciłby zapewne, gdyby nie latał nad nienaruszalnymi, bacznie strzeżonymi granicami ZSRR.

Prowokacje i zbrodnicze zamiary imperialistów amerykańskich zostaną przygwożdżone do ziemi, jak ich dywersyjne samoloty.

L. T.

Centralnym punktem wystąpień delegacji ZSRR w podkomisji rozbrojeniowej ONZ jest sprawa zakazu broni atomowej

4 grudnia odbyło się kolejne posiedzenie podkomisji utworzonej dla rozpatrzenia projektu rezolucji USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie redukcji zbrojeń oraz poprawek do tego projektu wniesionych przez delegację ZSRR.

Po zakończeniu posiedzenia do min. **Wyszyńskiego** zwróciła się liczna grupa korespondentów z prośbą, by poinformował ich o stanowisku Związku Radzieckiego w sprawach omawianych przez podkomisję.

Minister **Wyszyński** zawiadomił korespondentów, że **centralnym punktem wystąpień delegacji ZSRR w podkomisji była sprawa zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu.** Podkreślił on, że delegacja radziecka w podkomisji, podobnie jak na posiedzeniach pierwszej komisji, domagała się przyjęcia propozycji ZSRR, ażeby Zgromadzenie Ogólne ogłosiło bezwzględny zakaz broni atomowej i ustanowienie kontroli międzynarodowej. W podkomisji wyłoniła się kwestia czy taka uchwała Zgromadzenia Ogólnego obowiązywałaby wszystkie państwa już przed podpisaniem odpowiedniej konwencji.

Delegacja radziecka w podkomisji stwierdza z naciskiem, że uchwała Zgromadzenia Ogólnego w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli międzynarodowej będzie miała moc moralno-polityczną i stworzy wystarczające podstawy prawne aby zobowiązać każdego członka Organizacji Narodów Zjednoczonych, który głosował za taką uchwałą Zgromadzenia. Co się tyczy kwestii, jak pogodzić uznanie obowiązkowego charakteru uchwały Zgromadzenia o zakazie broni atomowej i o ustanowieniu kontroli międzynarodowej w stosunku do wszystkich kto głosował za taką uchwałą, z wydaniem komisji polecenia przygotowania konwencji w tejże sprawie, która to konwencja wejdzie w życie dopiero po jej podpisaniu — to pod tym względem należy mieć na uwadze co następuje:

Wspomniana konwencja powinna przewidywać zarządzenia zmierzające do zapewnienia wykonania uchwały Zgromadzenia Ogólnego o zakazie broni atomowej i o ustanowieniu kontroli międzynarodowej. W konwencji tej winny być przedstawione praktyczne środki w tym kierunku.

Wypowiadamy się — stwierdził minister **Wyszyński** — za **jednoczesnym rozstrzygnięciem kwestii zakazu broni atomowej i kwestii ustanowienia kontroli międzynarodowej.** Nie wyklucza to bynajmniej konieczności powzięcia przez Zgromadzenie Ogólne zasadniczej uchwały o zakazie broni atomowej. Uchwała taka będzie dla wszystkich członków ONZ równie obowiązująca jak i wszelkie postanowienia Zgromadzenia Ogólnego przyjęte za zgodą tych członków ONZ.

Na zakończenie minister Wyszyński zatrzymał się na doniesieniach niektórych gazet paryskich — amerykańskich i francuskich — które twierdziły, że nie odpowiedział on rzekomo na pytanie, czy rząd radziecki gotów jest dopuścić na swe terytorium inspektorów międzynarodowych, skoro tylko zostanie zakazana bomba atomowa.

Twierdzenie to — oświadczył Wyszyński — **nie odpowiada absolutnie rzeczywistości. Aby zdemaskować to kłamstwo wystarczy przypomnieć sobie poprawki Związku Radzieckiego, wniesione do pierwszej komisji 24 listopada, w których Związek Radziecki proponuje „polecić organowi międzynarodowemu do spraw kontroli nad przestrzeganiem zakazu broni atomowej, ażeby niezwłocznie po zawarciu przewidzianej wyżej konwencji dokonał inspekcji wszystkich przedsiębiorstw produkujących i magazynujących broń atomową w celu sprawdzenia, czy wykonywana jest konwencja o zakazie broni atomowej".**

Mylne jest również doniesienie jakoby delegacja ZSRR nie odpowiedziała na pytanie w sprawie dopuszczenia inspekcji w ZSRR. Odpowiedź na to pytanie — oświadczył minister Wyszyński — została udzielona zgodnie z wyłuszczonym powyżej stanowiskiem Związku Radzieckiego. Następne posiedzenie podkomisji wyznaczono na 5 grudnia.

W XV rocznicę powstania Związku Dziewcząt Francuskich

Zawsze z sercami przepełnionymi słońcem — pewne, że zwycięstwo nadejdzie



Dziewczęta francuskie pozdrawiają młodzież świata

Piętnaście lat temu, **5 grudnia 1936** roku w Paryżu odbył się I Kongres Związku Dziewcząt Francuskich. Były to jeszcze lata frontu ludowego we Francji, który zjednoczył pod przywództwem Komunistycznej Partii Francji szerokie masy ludowe do walki przeciw faszyzmowi. Był to zarazem rok wielkiej zdrady francuskich „socjalistów" — rządu Bluma, który trwał w obłudnej „neutralności", gdy krwawili robotnicy Madrytu, Saragossy, Barcelony w śmiertelnej walce ze zjednoczonymi siłami faszyzmu — Franco, Hitlera i Mussoliniego.

*

Związek Dziewcząt Francuskich, na czele którego stanęła **Danielle Casanova**, jego założycielka, skupiał w swoich szeregach **całą postępową żeńską młodzież Francji. Dziewczęta francuskie widząc groźbę narastającego faszyzmu we Francji i nadciągającej wojny, zjednoczyły się w swoim Związku, by w imię wolności Francji, by w obronie swojego młodego życia i swoich praw, walczyć z faszyzmem, walczyć z rządem zdrady narodowej, walczyć z narastającą agresją Hitlera w Europie.**

„Dziewczęta Danielle Casanowy" (jak we Francji nazywano Związek Dziewcząt Francuskich) zawsze były **„z sercem przepełnionym słońcem" — pewne, że nadejdzie zwycięstwo mas pracujących — że będą żyć i pracować we Francji szczęśliwych i wolnych ludzi.**

Rok 1939 ujawnił cały ogrom zdrady francuskiej burżuazji, ujawnił całą bezsilność Francji w momencie najazdu hitlerowskiego.

To burżuazja francuska skapitulowała w Compiegne w 1940 roku, pieczętując hańbiącym podpisem Petaina klęskę Francji.

To burżuazja francuska umożliwiła Hitlerowi przyjąć na Champs Elysees defiladę faszystowskich wojsk niemieckich.

*

Ale Francja, prawdziwa **Francja**, Francja ludu, robotników Paryża, Marsylii, Tulonu, Francja Thoreza, Duclos, Cachina, Danielle Casanowy nie złożyła broni.

Francuski Ruch Oporu objął szerokie masy narodu. Na czele walki z faszystowskim najeźdźcą stała Komunistyczna Partia Francji — a pod jej kierownictwem komunistyczna młodzież, prowadząc do boju antyfaszystowską, patriotyczną młodzież Francji.

Członkinie Związku Dziewcząt Francuskich walczyły z wrogiem bez przerwy, dniem i nocą. **Danielle Casanowa** wezwała swoje towarzyszki do bezkompromisowej i ofiarnej walki, walki na śmierć i życie przeciw okupantom i zdrajcom Francji.

Zginęła bohaterską śmiercią, zamęczona przez Gestapo w Oświęcimiu, sekretarz generalny Związku, **Danielle Casanowa.** Zginęła w Oświęcimiu paryska studentka **Raymonde Georges**, łączniczka paryskiego okręgu Ruchu Oporu. Zginęła 17-letnia **Lucette Ollivier**, podczas akcji w rocznicę zburzenia Bastylii, zginęła 18-letnia **Jeannine Lejard**, podczas próby ucieczki z Ravensbrück, zginęła zamordowana w bestialski sposób przez Gestapo — 19-letnia **Janine Sontag**, bohaterska łączniczka sztabu głównego Ruchu Oporu. Oddały swe życie za wolność i Francję tysiące młodych bojowniczek Ruchu Oporu, najlepszych córek Francji. **Był to ich wielki wkład walki i krwi do wspólnego dzieła zwycięstwa nad hitleryzmem. Pamięć o młodych bohaterkach Ruchu Oporu jest wieczna wśród narodu francuskiego.**

*

Dziś Związek Dziewcząt Francuskich liczy setki tysięcy członkiń. Lata wojny z faszyzmem, powojenne lata walki z narastającą groźbą nowej agresji, przygotowywanej przez imperializm amerykański, lata nowej niewoli — tym razem amerykańskiej — a z drugiej strony historyczne zwycięstwa ZSRR, sił postępu w walce o demokrację i pokój, **niepomiernie podniosły uświadomienie polityczne dziewcząt. Związek Dziewcząt Francuskich wraz ze Związkiem Republikańskiej Młodzieży Francji u boku Komunistycznej Partii Francji walczy dziś w pierwszych szeregach bojowników o utrwalenie pokoju na świecie.** Związek ma za sobą bohaterskie czyny setek bojowniczek pokoju, które jak Raymonde Dien, zagradzają drogę pociągom wiozącym czołgi amerykańskie na wietnamski front, wrzucają do morza ładunki amerykańskiej broni. Ma za sobą wspaniały zlot Pokoju w Nicei zorganizowany wespół z młodzieżą włoską.

Członkinie Związku zebrały ponad półtora miliona podpisów przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i o Pakt Pokoju.

Związek w ostatnich latach rozrósł się i wzmocnił wewnętrznie, przyczyniając się w dużym stopniu do ugruntowania jedności młodzieży francuskiej w walce o wspólne cele — pokój i lepsze jutro. Przeszło 1.400 dziewcząt francuskich wraz z Renee Benezet, Sekretarzem Generalnym Związku i Raymonde Dien brało udział w wielkim sierpniowym Zlocie Pokoju w Berlinie.

A teraz cała postępowa młodzież francuska przygotowywała się do uroczystego obchodu XV rocznicy założenia Związku Dziewcząt Francuskich. **Uroczystości odbywają się pod hasłem walki młodzieży o swoje prawa, o prawa polityczne i ekonomiczne dla kobiet, o wyzwolenie Francji spod okupacji imperializmu amerykańskiego, o pokój — przeciw zbrojeniom, przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, która bezpośrednio zagraża niepodległości Francji, przeciw rządowi zdrady narodowej.**

Młodzież francuska rozumie, że przyczyną bezrobocia, które w pierwszym rzędzie bije w młodzież, przyczyną nędzy milionowych mas narodu — **są wydatki na zbrojenia.** Młodzież francuska rozumie, że zamykanie szkół, bibliotek, stałe zmniejszanie przez państwo funduszy na rozwój oświaty i kultury **wypływa z antyfrancuskiej, antyludowej, wojennej polityki rządu.**

Związek Dziewcząt Francuskich, wierny swoim tradycjom walki o szczęście i wolność ludu francuskiego, dziś, w XV rocznicę swego istnienia, przysięga, że walce o pokój i wolność Francji poświęci swe wszystkie siły.

*

Związek Dziewcząt Francuskich w liście do **Ministra Wyszyńskiego**, przewodniczącego delegacji radzieckiej na VI Sesji ONZ w Paryżu, w imieniu setek tysięcy swoich członkiń, w imieniu całej postępowej młodzieży francuskiej **wyraził pełne poparcie dla pokojowych propozycji Związku Radzieckiego w sprawie redukcji zbrojeń, w sprawie zakazu użycia broni atomowej, w sprawie utworzenia zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec, zakończenia wojny w Korei i Vietnamie oraz podpisania Paktu Pokoju.**

Związek Dziewcząt Francuskich wzorował się i wzoruje w swojej walce i pracy na **bohaterskim Komsomole. Przyjaźń i miłość dziewcząt francuskich do potężnego Kraju Rad, do Wielkiego STALINA — najszczerszego przyjaciela narodu francuskiego, pierwszego obrońcy wolności Francji jest nierozerwalna.**

KRAJ DANIELLE CASANOWY NIGDY NIE BĘDZIE WALCZYŁ Z KRAJEM ZOI KOSMODEMIAŃSKIEJ.

Historia Związku Dziewcząt Francuskich — to jedna z najpiękniejszych kart walki narodu francuskiego o pokój, demokrację i niepodległość.

*

Dziś, w XV rocznicę powstania Związku Dziewcząt Francuskich, młodzież polska życzy swoim francuskim towarzyszkom, całej postępowej młodzieży Francji, dalszych sukcesów w ich walce o pokój, szczęście i niepodległość narodu francuskiego.

A. KOMITAU

Słaby poziom I kroku bokserskiego w stolicy

Zreorganizować szkolenie i przygotowanie młodych bokserów DO WALKI W RINGU

Na starcie I kroku bokserskiego w Warszawie stanęło 52 zawodników: z CWKS, Gwardii Warszawa i Gw. Wołomin, z Kolejarza (W-wa), Wołomin i Mińska Maz., Budowlanych i Spójni.

Nie wystawiły bokserów do I kroku Zrzeszenia: **Stal, Unia, Ogniwo i Włókniarz.**

Rozegrany w hali Budowlanych I krok bokserski odkrył w pełni przyczyny słabego poziomu pięściarstwa stołecznego.

Już pierwsze walki młodych pięściarzy wykazały, że kluby nie przywiązują dużej wagi do systematycznego i stałego szkolenia juniorów. W pogoni za największą liczbą zgłoszonych zawodników kluby wystawiły zupełnie surowych zawodników, którzy poza sercem, nie wiele wnieśli do walki w ringu.

Kluby w dalszym ciągu nie doceniają roli pierwszej walki młodego boksera, a przecież od niej w znacznej mierze zależą losy jego dalszej kariery sportowej. Trenerzy i kierownictwo powinno zrozumieć, że lekkomyślne wystawienie zawodników przynosi niedźwiedzią przysługę nie tylko młodym pięściarzom, ale i klubom.

Bywa często i tak, że I krok dla słabo przygotowanego pięściarza jest również i jego „ostatnim krokiem".

Mamy utalentowaną młodzież, ale musimy ją lepiej szkolić

Wszystkie braki techniczne, obserwowane u seniorów znalazły jaskrawe potwierdzenie u pięściarzy, startujących w I kroku.

W I kroku zaledwie kilku pięściarzy wykazało dobre przygotowanie; do nich należą m. in. Terlecki i Buchalik z Gwardii, Olejnik z CWKS-u, Łukomski ze Spójni i Rojewski z Kolejarza. Natomiast poważna większość młodych pięściarzy reprezentuje styl zwany popularnie „wiatrakiem" i boks siłowy.

W czasie walk I kroku nie widzieliśmy zupełnie uników, zawodów, sesion, a przede wszystkim ciosów w dolne partie i korpus. Młodzi pięściarze źle utrzymują dystans, nie potrafią walczyć w zwarciu, kontrolować i przechodzić w odpowiednim momencie od obrony do ataku. Wielu z nich ma złą pracę nóg, słabo operuje lewym prostym, sygnalizując ciosy, bije otwartą rękawicą i źle oddycha.

Ubogi zasięg wiadomości technicznych i słaba znajomość ciosów obronnych jest głównie powodem, że zawodnicy idą chętnie na wymianę ciosów, która szybko wyczerpuje ich siły i nie przynosi decydującego rozstrzygnięcia.

Ponadto kilku bokserów wystąpiło na ringu z bardzo długimi włosami. Kierownictwo klubów i trenerzy nie powinni dopuszczać takich zawodników do walki, bo naraża ich to na kontuzje, ani też nie jest estetyczne.

Nie na miejscu również było palenie papierosów przez trenerów, działaczy i... pewnych zawodników.

Słaba organizacja

Każdy pierwszy, poważniejszy występ w jakiejkolwiek dziedzinie życia jest wielkim przeżyciem dla człowieka, a tym bardziej dla młodego chłopca. Jak wiemy, trema występuje w różnej skali i często ogranicza posiadane umiejętności. Organizatorzy powinni byli dokładnie i troskliwie przygotować pierwszy występ juniorów i stworzyć na nim ciepłą i serdeczną atmosferę.

Ale tego brak było w hali Budowlanych.

St. KKF jako pośredni organizator i ZKS Budowlani jako bezpośredni, nie zadali sobie wielkiego trudu, aby przegląd młodzieży pięściarskiej stolicy miał właśnie te cechy.

Hala sportowa Budowlanych moim zdaniem nie nadaje się na tego rodzaju imprezę. Spotkanie pierwszego kroku należało zorganizować w AWF. Hala AWF ma bowiem pełne możliwości do tego rodzaju walki — dobry ring, nową matę i balkonowe rozmieszczenie widowni. Szczególna atmosfera pierwszego kroku i słaby stopień wyrobienia sportowego młodych widzów przemawia za pewnym odgraniczeniem ringu od widowni, czego nie było w hali Budowlanych.

W pierwszym dniu I kroku wskutek niedbałej organizacji walki zakończono o godz. 23.00 (spotkanie rozpoczęto o godz. 18.40, zamiast o godz. 18.00).

W rezultacie młodzi zawodnicy Kolejarza z Mińska Maz. ledwo zdążyli na pociąg o godz. 23.25 i byli w domu 0.30, a niektórzy o 1 w nocy.

Nic dziwnego, że po nieprzespanej nocy walczyli oni znacznie gorzej w drugim dniu — w półfinałach.

Organizatorzy nie zadali sobie trudu w przygotowaniu oficjalnego otwarcia I kroku, nie dokonali prezentacji zawodników, ograniczyli się wyłącznie do formalnej informacji, która z braku tuby była niedosłyszalna. W hali nie zabezpieczono należytego porządku.

Również poważne zastrzeżenia budził formalny sposób sędziowania przez sędziego Łukomskiego; o ile sędzia Karski sędziował z sercem, wychowawczo, udzielając wiele rad i wskazówek, to w przeciwieństwie do niego sędzia Łukomski ograniczał się do asystowania w ringu.

Jakie wnioski wysuwają się z I kroku w Warszawie

Już wkrótce na terenie całego kraju rozpoczną się dalsze walki w I kroku bokserskim. W tej chwili trenerzy i kierownicy nie wiele już zdołają nauczyć młodych pięściarzy. Istnieją natomiast pełne możliwości zrezygnowania z dużej cyfry wystawionych zawodników i wycofania słabiej zaawansowanych, a tego wymaga dobro młodych pięściarzy i sportu.

Każdemu wycofanemu z I kroku należy wytłumaczyć, że w jego interesie leży zrezygnowanie ze startu w tym sezonie. Pierwszy występ w ringu młodego boksera musi cechować elementarna znajomość techniki. Wielką szkodą dla sportu jest dopuszczanie pięściarzy, którzy poza ciosem zamachowym tzw. „cepem" nic więcej nie potrafią.

Aby uniknąć tych szkód w sporcie pięściarskim, należy zorganizować długoterminowe szkolenie w klubach i kołach sportowych; wprowadzić w momencie zgłoszenia do sekcji pięściarskiej kontrolną książeczkę treningów i przyjąć określoną liczbę treningów, która kwalifikuje do startu w I kroku.

Trzeba, aby sekcja bokserska GKKF opracowała regulamin dla I kroku obowiązujący wszystkie KKF; regulamin ten powinien ustalać przygotowania, organizowanie i przebieg I kroku oraz sposób nagradzania mistrzów i wicemistrzów.

Proponujemy np. powoływanie komisji organizacyjnych I kroku, złożonych z doświadczonych działaczy i zasłużonych zawodników. Komisja organizacyjna przy KKF na podstawie książeczki kontrolnej treningów i obserwacji młodego pięściarza kwalifikowałaby do startów w I kroku.

Prosimy o wypowiedzenie się w tej sprawie — Sekcję Bokserską GKKF, trenerów i działaczy sportowych oraz doświadczonych zawodników.

ZBIGNIEW BRYM

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W.P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-00-81, 8-26-81, 8-75-24. REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział korespondentów i listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: Centrala DSP 7-56-20 do 30, wew. 101 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04-20, 22, 23 . . . 30. Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Skład i druk Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego". Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-47125 5 6